Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 29 czerwca 1938 Nr 176

Błędy Pragi i ich niebezpieczeństwa

W Pradze toczą się od paru dni rokowania między delegacją partii Henleina, a delegacją rządu czeskosłowackiego w sprawie przepisów statutu narodowościowego, które dotyczą Niemców sudeckich. Fakt rozpoczęcia tych rokowań przywitano w Europie z wielką ulgą. Zwłaszcza w Anglii... Pojawiają się nawet optymistyczne głosy, że — sprawa Niemców sudeckich i w ogóle sprawa Czechosłowacji, zmierza ku „pomyślnemu załatwieniu".

Jesteśmy sceptykami na tym punkcie. Samo rozpoczęcie rozmów jeszcze nie gwarantuje ich „pomyślnego" zakończenia. Wreszcie, co należy rozumieć przez „pomyślne" ich zakończenie?

NIESNASKI W KOALICJI RZĄDOWEJ.

Pierwsze rozmowy z partią Henleina podjął sam premier Hodża i sam je przez jakiś czas prowadził. To się jednak nie podobało Socjalnej Demokracji, która partię premiera, agrariuszy stale podejrzewa o skłonność do zbytnich ustępstw na rzecz Niemców sudeckich. Najbardziej podobno urażony był do premiera minister sprawiedliwości, Derer, który w tej sprawie interweniował nawet u prezydenta Benesza.

Wreszcie uczyniono zadość pretensjom Socjalnej Demokracji. Obraduje z Niemcami nie sam premier, ale delegacja rządowa, do której prócz premiera należy czterech ministrów, reprezentujących wszystkie partie, stanowiące koalicję rządową (agrariuszy, S. D. narodowych socjalistów i katolików); z ramienia katolickiej „Lidowej Strany" należy do niej ks. Szramek, minister unifikacji.

Te spory w łonie koalicji rządowej osłabiają pozycję Pragi w stosunku do Niemców, którzy o nich z pewnością wiedzą lepiej, niż my.

„CZECHO-NIEMCY".

Jest bardzo trudno powiedzieć coś konkretnego o przebiegu rokowań. Rozmowy toczą się przy drzwiach zamkniętych. Przy stole siedzi czterech ministrów czeskich z premierem na czele, i czterech Niemców (Kundt, Rosche, Peters, Sebekowski i Schicketanz). Wydaje się wprawdzie po każdej z rozmów oficjalne komunikaty, ale te siłą rzeczy tak są ogólnikowe, że jest bardzo trudno zorientować się na ich podstawie co do postępu rokowań.

Z tego jednak, co prasa niemiecka donosi, wynikałoby, że Niemcy stoją twardo na gruncie swego żądania, by Niemcy sudeccy byli traktowani nie jako mniejszość narodowa, korzystająca ze specjalnej opieki państwa, ale jako „naród" o równych prawach z narodem czeskim. Przyjęcie tego poglądu przez Pragę doprowadziłoby Czechosłowację do jakiegoś dualizmu, tak że odtąd właściwiej byłoby nazywać ją „Czecho-Niemcy", niż „Czechosłowacja".

„PROBLEM DALEJ ISTNIEJE".

Organ p. premiera Hodży, „Slovenski Hlas", powitał tę nową fazę rozmów Pragi z Niemcami następującymi słowy:

„Znaleziono platformę rokowań; platforma ta jest jednak krucha, dlatego trzeba się z nią obchodzić bardzo ostrożnie. Jeszcześmy niczego nie uzyskali; cały problem dalej istnieje".

Trzeba podkreślić ostatnie słowa, „Cały problem dalej istnieje". Nic się nie zmieniło. A wolno nawet wyrazić obawę, że przy takim, jak dotąd, sposobie traktowania go przez obydwie strony problem nie będzie rozwiązany.

Praga bowiem trwa w pewnym błędzie, który jej przeszkadza w rokowaniach. Niemcy zaś — jest to widoczne — prowadzą wyraźną grę na zwłokę.

BŁĄD PRAGI.

Błąd Pragi polega na tym, że poważnie traktuje tylko kwestię Niemców sudeckich, a lekceważy kwestię innych narodowości, zwłaszcza Słowaków i Polaków... Pomyślmy na chwilę! — Praga dogadała się ze Słowakami i z Polakami i — może jeszcze z Węgrami. Ma z tej strony spokój. Jakżeż inną byłaby jej pozycja w stosunku do Niemców!... Z drugiej strony — nie ulega żadnej wątpliwości, że Niemcy sudeccy wygrywają do swoich celów te otwarte ciągle kwestie: słowacką i polską. Tym większym jest ich tupet, im słabszą, im bardziej zagrożoną jest druga strona.

Niestety, Praga dotąd właściwie nic nie zrobiła, by te otwarte kwestie załatwić. Lekceważy Słowaków, lekceważy i Polaków... Bodaj się to na niej nie zemściło!

BERLIN CZEKA.

Wreszcie — Niemcy!... W błędzie są wszyscy ci, którzy, mówiąc w tym wypadku: „Niemcy" — mają na myśli tylko partię Henleina. — Trzeba mieć na myśli także — Berlin! Świadczy o tym choćby mowa Goebbelsa wygłoszona podczas „święta słońca". Była to groźba aneksji Sudetów. „Przykład Austrii — powiedział p. Goebbels — jest pouczającym"

I to jest najważniejszy powód pesymizmu w sprawie Czechosłowacji. To nie Henlein stanowi ten „problem", o którym pisał organ premiera. Stanowi go Berlin... Raz już próbował go załatwić po swojemu, t. j z zastosowaniem metody użytej wobec Austrii. Ale mu nie pozwolono. Daladier miał na biurku rozkaz mobilizacji, a Londyn oświadczył swoją solidarność z Paryżem. Berlin ustąpił. Na zawsze? Któż będzie tak naiwny, że będzie w to wierzył? Ustąpił, by przeczekać poruszenie Paryża i Londynu. Ale, niech tylko uwaga tych dwóch stolic odwróci się w inną stronę, zobaczymy, jak pewnego pięknego poranku 200 tys. żołnierzy niemieckich wmaszeruje do „kraju sudeckiego" i zajmie go bez większej przeszkody!

Jedno tylko może Czechosłowację uratować: szybkie załatwienie sprawy słowackiej i sprawy polskiej. Tym bardziej, jeśli statut narodowościowy ma być w połowie lipca przedstawiony parlamentowi.

J. P.

Anglia liczy się
z dalszymi sukcesami Niemiec w Europie!

Londyn, 28. VI. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch" donosi, że rząd brytyjski w toku rokowań z rządem niemieckim w sprawie pożyczek austriackich wystąpić miał z niezwykle doniosłym żądaniem, które posiadać może daleko idące znaczenie na przyszłość. Mianowicie rząd brytyjski zażądać miał, aby na wypadek dalszych zmian, jakie by ewentualnie zaszły w Europie na korzyść Niemiec, rząd niemiecki zobowiązał się przyjąć na siebie nie tylko aktywa, ale i zobowiązania, jakie w związku z tym wyniknąć mogły. O ile W. Brytania uzyska zgodę Rzeszy na wysunięte żądania ,to rząd brytyjski gotów będzie przyjąć kompromisowe załatwienie w sprawie długów austriackich, w myśl propozycji niemieckich.

* * *

Londyn, 28. VI. (PAT). Agencja Reutera donosi: między rządami W. Brytanii i Niemiec nastąpiło, po zakończeniu dzisiejszych rozmów w sprawie długów Austrii, pewnego rodzaju odprężenie. Obecnie mają eksperci przystąpić do badania możliwości ułożenia się normalnych stosunków handlowych między tymi obu państwami.

Wrzenie w Palestynie

Jerozolima, 28. VI. (PAT). Skazany na śmierć Ben Josef stracony ma być jutro rano. We wszystkich żydowskich gminach urządzane są od wczoraj demonstracje. Dzisiaj oczekiwane są wielkie demonstracje w Tel-Aviv, Haifie i Jerozolimie. W ciągu dnia jutrzejszego straceni mają być również skazani na karę śmierci Arabowie.

Te fakty, jak również trwający strajk solidaryzacyjny w związku ze sprawą Aleksandretty i pogłoski o poranieniu wielu Arabów, spowodowały wzburzenie umysłów wśród Arabów.

Istnieją obawy, że ten podniecony nastrój wywołać może ciężkie zaburzenia.

Skazanie na śmierć żyda Samuela Ben Josefa za strzelanie z rewolweru do autobusu arabskiego pod Rosz Pinah, wywołuje nadal podniecenie wśród kół żydowskich. W dniu dzisiejszym na żądanie władz miejskich i wielkiego rabina w Tel Avivie wszystkie widowiska zostały zamknięte. We wszystkich synagogach odprawiono modły.

Wielka bitwa na północ od Walencji

Teruel 28. VI. (PAT) Jak podaje korespondent Haasa, walka na froncie Teruel po obu stronach drogi Teruel — Sagonte trwa nadal z zaciętością. Wojska rządowe kontratakują na tym odcinku z taką siłą, jakby znaczenie tej bitwy było dla nich decydujące. Po stronie rządowej do walki tej wprowadzono znaczne siły. Ponadto bardzo gwałtowne walki toczą się na południo-zachód od Sarrion, gdzie powstańcy mają bezwzględną przewagę. Miasto Sarrion zostało ewakuowane.

Policja czeska wykryła plany terrorystyczne
Niemców sudeckich

Praga, 28. VI. (PAT). „Der Montag" donosi, że policja w Libercu dokonała rewizji w sekretariacie Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego, gdzie znalazła kartotekę z nazwiskami przeciwników Henleina. Ze skonfiskowanej korespondencji wynika, że organizacja planowała porwanie 3 osób. Kartoteka zawierała 1.200 nazwisk z całych północnych obszarów czechosłowackich. Śledztwo wstępne posunęło się już tak dalece, że aresztowani zostali dziś przekazani sądowi okręgowemu w Libercu.

Berlin, 28. VI. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne w depeszy z Pragi podaje zaprzeczenie doniesień o znalezieniu w biurze Stronnictwa Niemców sudeckich w Libercu „czarnej listy osób, uważanych za przeciwników Henleina".

Praga, 28. VI. (PAT). Według informacji niemieckiej prasy demokratycznej, **Czesi, zamieszkujący pogranicze niemieckie, są silnie zaniepokojeni ustępstwami, które rząd zamierza poczynić Niemcom.** Przede wszystkim dają oni wyraz obawom, że stosowanie zasady proporcjonalności przy obsadzaniu stanowisk rządowych zamknie na szereg lat drogę czeskiej młodzieży akademickiej do służby państwowej. Również z obawą oczekiwana jest nowela do ustawy językowej, która w znacznej mierze zahamuje awanse urzędników czeskich, nie znających języka niemieckiego.

Walka ze Słowakami

Bratisława, 28. VI. (PAT). Jak komunikuje „Slovak", delegacja stronnictwa ks. Hlinki zjawiła się u premiera Hodży, protestując przeciwko szykanom, na jakie są narażeni autonomiści słowaccy ze strony władz. W szczególności zaprotestowano przeciwko zawieszeniu „Slovenskiej Pravdy", przeciwko niesłychanym praktykom cenzuralnym, przeciwko zwalnianiu robotników słowackich z pracy, przeciwko brutalnemu obchodzeniu się z policją w Bratislawie wobec akademików słowackich, przenoszeniu urzędników słowackich z powodów politycznych, itd. **Premier przyrzekł, że zarządzi dokładne zbadanie przedstawionych mu zażaleń i zakaże dalszych prześladowań.** Co do zawieszenia „Slovenskiej Pravdy", premier oświadczył, że sprawą zajmie się konferencja ministrów politycznych, która zadecyduje, czy zawieszenie pisma ma być odwołane.

Zapowiedź represji

Praga, 28. VI. (PAT). Min. sprawiedliwości dr Derer na zebraniu młodzieży demokratycznej w Davinskiej Novej Wsi wygłosił przemówienie, zapowiadające w niezwykle ostrej formie walkę ze „szkodnikami państwa i zdrajcami". **„Urzędnicy państwowi, pracownicy przedsiębiorstw państwowych i instytucyj, jak również wszyscy nauczyciele i księża, którzy otrzymują część pensji, ze skarbu państwa — mówił minister — będą oddani pod sąd, gdyby zawinili przeciwko całości, suwerenności i formie demokratycznej państwa lub gdyby brali udział w takich organizacjach, które pracują przeciwko całości i suwerenności republiki".**

Chociaż min. Derer nie wymienił, kogo ma na myśli, prasa czeska, komentując to przemówienie, pisze wyłącznie o Stronnictwie Ludowym ks. Hlinki.

Dzieci polskie przechodzą
ze szkół czeskich do polskich

Mor. Ostrawa, 28. VI. (PAT). Dotychczas znane są wyniki wpisów do szkół polskich w powiatach frysztackim, czesko-cieszyńskim, jabłonkowskim i bogumińskim. Brak dotychczas wiadomości z Morawy i ze Śląskiej Ostrawy.

Mimo ogólnego spadku przyrostu naturalnego w Czechosłowacji szereg szkół polskich, zwłaszcza w powiecie sądowym: jabłonkowskim i czeskocieszyńskim wykazuje przyrost w sumie o ok. 175 dzieci.

We wszystkich powiatach, we wszystkich niemal szkołach dał się zauważyć znaczny, niejednokrotnie masowy napływ dzieci ze szkół czeskich do polskich. W sumie przepisano ze szkół czeskich do polskich 441 dzieci w szkołach ludowych i wydziałowych w głównej mierze w powiecie jabłonkowskim, pomimo szczególnie silnego nacisku gajowych i żandarmerii na polskich robotników leśnych i rolnych.

M. in. w Bukowcu przeszło do szkoły polskiej 13 dzieci, w Bystrzycy 40, w Łomnej Górnej 17, w Nawsiu 20, w Nydku 23, w Oldzychowicach 21, w Wędryni 16, w Milikowie 11. W powiecie czeskocieszyńskim dotkliwą stratę poniosła szkoła czeska w Końskiej Kanadzie, z której przeszło do szkoły polskiej 23 dzieci, w Leśnej Dolnej 14, w Nieborach 11, w Trzyńcu 15.

W związku z tym trzeba się liczyć poważnie — jak stwierdza „Dziennik Polski" — z zamknięciem szeregu klas w szkołach czeskich w gminach polskich.

Jeszcze jedna mniejszość

Praga, 28. VI. (PAT). Poza Słowakami, Niemcami, Węgrami, Rusinami i Polakami, wystąpili **z szeregiem daleko idących postulatów przedstawiciele kierunku wielkorosyjskiego ze wschodniej Słowaczyzny i Rusi Przykarpackiej.** Domagają się oni praw językowych, stworzenia rosyjskiej stacji nadawczej w Preszowie, stworzenia rosyjskiego uniwersytetu w Użhorodzie itd. Wszystkie organizacje rosyjskie opracowały wspólne memorandum, które przesłały prezydentowi republiki oraz Radzie ministrów.

Czynności rządu

Praga, 28. VI. (PAT). Komitet polityczny ministrów zbierze się we wtorek i będzie odbywał posiedzenia codziennie aż do końca tygodnia. — **Premier Hodża poza tym będzie prowadził rozmowy z przedstawicielami mniejszości narodowych. Przedstawiciele ludności polskiej zostaną przyjęci prawdopodobnie w czwartek lub piątek.** Niezależnie od tego członkowie sejmowej i senackiej komisji konstytucyjno - prawnej rozpoczną badanie rządowych projektów, oraz wniosków niemieckich.

Anglia wkroczyła w sprawy
Dalekiego Wschodu

Tokio, 28. VI. (PAT). Ambasador brytyjski Craigie odbył dziś półgodzinną rozmowę z ministrem spraw zagranicznych gen. Ugaki. Przedmiotem rozmowy były sprawy angielsko - japońskie.

Tokio, 28. VI. (PAT). Tutejsza prasa donosząc o 3-godzinnej rozmowie, którą przeprowadził z min. spraw zagr. Ugaki brytyjski ambasador Craigie, stwierdza, że zmiana sytuacji militarnej **w Chinach wpłynęła zasadniczo na zmianę polityczną orientacji mocarstw, zainteresowanych na Dalekim Wschodzie. Ambasador Craigie omówił z min. Ugaki wyczerpująco sytuację w Chinach,** występując jako przedstawiciel mocarstwa, które w tym kraju zainteresowane jest nie tylko gospodarczo i finansowo, lecz również i politycznie.

Odwołanie niemieckich doradców w Chinach

Hankou, 28. VI. (PAT). Ambasador niemiecki w Chinach Trautman odleciał do Hongkongu. — Krążą pogłoski, że został on odwołany do Berlina. **Sprawa niemieckich doradców wojskowych nie została jakoby jeszcze załatwiona.** Marsz. Czang-Kai-Szek zawiadomił Berlin, iż zgodziłby się na wyjazd doradców z wyjątkiem 6-ciu, w tej liczbie gen. Falkenhausena, jednak rząd niemiecki podtrzymuje decyzję swą o odwołaniu generała. **Ambasada chińska w Berlinie otrzymała polecenie poinformowania Wilhelmstrasse, że rząd chiński zastrzega sobie użycie odpowiednich środków, aby odpowiedzieć na ten rozkaz odwołania doradców.**

Ani optymizm ani pesymizm

Tokio, 28. VI. (PAT). Agencja Domei donosi: premier Konoye zaprosił do Tokio oficjalnej rezydencji 30 przedstawicieli najpoważniejszych czasopism i prasowych agencyj w Tokio, Nagasace oraz innych miastach Japonii i wygłosił do nich przemówienie, prosząc o podtrzymywanie ducha w narodzie i pomoc w przeprowadzeniu dzieła gospodarczej mobilizacji. **Mówiąc o sytuacji militarnej w Chinach zaznaczył premier, że obowiązkiem przedstawicieli prasy jest powstrzymywanie się zarówno od zbytniego pesymizmu jak i optymizmu.**

Znowu woda

Tokio, 28. VI. (PAT). Agencja Domei donosi z Nankinu, **że Chińczycy zniszczyli tamy na wielkim kanale Czaokanha w odległości około 100 klm na północo-wschód od Nankinu. Ogromny obszar żyznej ziemi jest już jakoby pod wodą.** Ponieważ Czaokanha znajduje się wewnątrz strefy, okupowanej przez Japończyków już od kilku miesięcy, przeto prawdopodobnym jest, że zniszczenia dokonali Chińczycy, prowadzący partyzantkę na tyłach japońskich linij komunikacyjnych.

Litwa prowadzi układy dwustronne

Warszawa 28. VI. (PAT). W dniu 27 bm. nastąpiła w MSZ wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji, zawartej między Rzplitą Polską a Republiką Litewską w sprawach poczty i telekomunikacji, podpisanej w Kownie dn. 2 maja 1938 roku.

Ryga, 28. VI. (PAT). Donoszą z Kowna: powróciła z Berlina delegacja handlowa, która przeprowadziła pomyślne rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego z Rzeszą.

LIT LITEWSKI
NOTOWANY BĘDZIE NA GIEŁDZIE.

Warszawa, 28. VI. (Telef.). W przyszłym miesiącu wprowadzone będzie oficjalne notowanie na giełdach pieniężnych w Polsce litewskiego lita. Litwa już notuje kurs złotego polskiego.

Żydzi w Polsce i w Rumunii

Warszawa, 28. VI. (PAT). **Przedstawiciel federacji żydów polskich w Ameryce rabin dr. Josgua Goldberg z towarzyszącym mu dr. Henrykiem Szoskiesem został przyjęty dnia 27 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie omówił szereg spraw, dotyczących zagadnienia mniejszości żydowskich w skupieniach europejskich.**

Bukareszt 28. VI. (PAT). **Rumuński związek inżynierów kolejowych uchwalił jednogłośnie na dorocznym walnym zebraniu usunąć ze związku wszystkich żydów w liczbie 60,** motywując to tym, że podstawą wszystkich organizacyj powinna być idea narodowa.

Sowieckie metody w procesach politycznych w Rumunii

Bukareszt 28. VI. (PAT). Od dwóch dni toczy **się przed Sądem Wojskowym w Bukareszcie proces 20 przywódców b. ruchu legionowego, oskarżonych o zdradę stanu i podżeganie do czynów rewolucyjnych. Na dzisiejszym posiedzeniu jeden z głównych członków ruchu profesor uniwersytetu ks. Cristescu wypowiedział się w słowach bardzo energicznych przeciwko metodom terrorystycznym b. Żelaznej Gwardii. Ks. Cristescu zdezawuował w formie kategorycznej członków Gwardii Żelaznej, którzy występowali w listach z groźbami pod adresem ministrów. Dalej oświadczył ks. Cristescu, iż zerwał wszelkie węzły, jakie go łączyły z tą organizacją terrorystyczną.** W zakończeniu ks. Cristescu prosił, by w razie skazania go, osadzony został oddzielnie od członków b. ruchu legionowego.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO ZAPAŚNIKA.

Buenos Aires, 28. VI. (PAT). W Buenos Aires odbył się turniej o mistrzostwo świata w r. b. w walce wolno-amerykańskiej.

W spotkaniu finałowym atleta polski Karol Nowina-Szczerbiński zwyciężył swego przeciwnika po paru minutach walki.

Z rynku ubezpieczeniowego

W dn. 20 czerwca br. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ubezpieczeń VITA-KOTWICA S. A. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Jasnej 6. Bilans Towarzystwa za rok 1937 zamyka się cyfrą złotych 26.819.810.38, zaś Rachunek Strat i Zysków wykazuje nadwyżkę w wysokości zł. 7.566.64. Stan portfelu ubezpieczeń na koniec roku 1937 wynosił zł. 95.675.765.— w kapitale, zaś suma ubezpieczonych rent wynosiła 8.873.—. Liczba polis na koniec roku 1937 wynosiła 20.769.

Towarzystwo VITA - KOTWICA nabyło w roku sprawozdawczym polski portfel ubezpieczeń Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Der Anker“ w Wiedniu, które w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności na terenie Małopolski i Śląska pozyskało sobie uznanie szerokich rzesz ubezpieczonych. Transakcja ta rozszerzyła podstawy działalności Towarzystwa VITA - KOTWICA. Sfinansowanie tak poważnej inwestycji możliwe było dzięki poparciu udzielonemu przez głównego akcjonariusza Szwajcarskie Towarzystwo Reasekuracyjne w Zurychu.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo pozyskało 2619 nowych ubezpieczeń na sumę zł. 14.852.163.—. Zatem zarówno pod względem wysokości portfelu, jak i nowej produkcji VITA - KOTWICA stanęła w rzędzie najpoważniejszych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce.

Rachunek ubezpieczeń na życie jest całkowicie zrównoważony, co pozwala spodziewać się dalszego pomyślnego rozwoju w przyszłości i wykazuje, iż działalność Spółki jest oparta na dostatecznie szerokich i racjonalnych podstawach. Suma wypłaconych w roku 1937 kapitałów pośmiertnych i ekspiracyj wynosiła złotych 1.454.284.58. Ogólna suma wypłat z tytułu odszkodowań i wykupów wyniosła zł. 2.328.125.95. Ponadto z tytułu waloryzacyj przedwojennych ubezpieczeń b. Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w ciągu roku 1937 wypłacono zł. 52.412.98. Rezerwy techniczne, które mają pełne ustawą wymagane pokrycie, wynoszą zł. 23.383.218.—. Znajdują one pokrycie w następujących lokatach: nieruchomości złotych 7.618.364.12, papiery wartościowe zł. 8.402.686.76, pożyczki hipoteczne i pożyczki pod zastaw własnych polis zł. 7.795.112.18 — razem zł. 23.816.163.06.

Na podstawie powyższych cyfr bilansu i sprawozdania Zarządu stwierdzić należy, iż Towarzystwo Ubezpieczeń VITA - KOTWICA dzięki należycie szerokiej podstawie działalności i oszczędnej oraz sprężystej gospodarce wykazuje pomyślny rozwój. Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Antoni Wieniawski, Prezes Rady Powszechnego Banku Związkowego w Polsce. Skład Zarządu Towarzystwa stanowią: Prezes: Zbigniew Rozmanit, przemysłowiec. Członkowie: Władysław Kozłowski, Dyrektor Zarządzający, Paweł Górski, Zastępca Dyrektora Zarządzającego.

Czy będą ograniczenia na wyższych uczelniach?

Warszawa, 28. VI. (Telef.) Kursowały pogłoski, mające źródło w kołach uniwersyteckich, iż w związku z postanowieniem, nakazującym wszystkim maturzystom odbyć służbę wojskową przed zapisaniem się na wyższe uczelnie **wpisy na pierwszy rok tych uczelni będą w najbliższym roku akademickim zamknięte**. (Vide str. 7 „Z dnia“). Pogłoski mówiły, że minister oświaty przesłał już decyzję w tym duchu poszczególnym uczelniom a nawet wydziałom. Pogłoska wywołała wśród tegorocznych maturzystów zrozumiały niepokój. — W związku z tym ukazało się wyjaśnienie Ministerstwa W. R. i O. P., stwierdzające, że sprawa **przyjmowania studentów do szkół akademickich należy do wyłącznej kompetencji dziekanów i rad wydziałowych.**

Ograniczenie jednakże ilości studentów, którzy mogą być przyjęci, może być dokonane na wniosek rady wydziałowej tylko po zatwierdzeniu przez Ministerstwo W. R. i O. P. Ministerstwo stwierdza, że nie wpłynął do niego od żadnej rady wydziałowej wniosek o zamknięcie wpisów na pierwszy rok studiów. Nie wiadomo mu też nic o tym, aby rady wydziałowe zamierzały nie dopuszczać kobiet do studiów w najbliższym r. akademickim.

Min. Świętosławski ustąpi?

Warszawa, 28. VI. (Telef.). **W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby prof. Świętosławski miał opuścić Politechnikę Warszawską i zrezygnować ze stanowiska ministra WR i OP.** Stać by się to miało na skutek prywatnych zabiegów przemysłu węglowego, który chce pozyskać prof. Świętosławskiego jako wybitnego specjalistę w dziedzinie koksownictwa na stanowisko w tej gałęzi przemysłu. Poinformowani utrzymują, że pogłoska o opuszczeniu przez ministra Świętosławskiego katedry w Politechnice Warszawskiej jest nieprawdziwą, natomiast zabiegi przemysłu węglowego będą prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym rezultatem. W takim razie p. minister zrzekłby się godności w rządzie.

—oOo—

Obrady Sejmu

Komisja aprowizacyjna

Warszawa, 28. VI. (Tel.). Sejmowa Komisja specjalna do spraw aprowizacyjnych rozpatrywała w dniu dzisiejszym projekt ustawy o *zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.* Referent poseł Snopczyński zaznaczył, że projekt ten ma być dla rządu instrumentem dostatecznego zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku oraz zwierząt gospodarskich w paszę zarówno w czasie pokoju jak i na wypadek wojny. *Ma to być zatem prawo wyjątkowe,* które poza tym daje rządowi szerokie możliwości wkraczania w normalny przebieg procesów gospodarczych i w tym zakresie ustawa stać się może fundamentem codziennej polityki ekonomicznej rządu. Referent podkreślił w końcu, że projekt rządu skonstruowany jest bardzo mocno o ile chodzi o walkę ze spekulacją. Komisja wprowadziła do projektu szereg poprawek, zmierzających do podkreślenia wyjątkowego charakteru ustawy. Regulowanie cen na podstawie wprowadzonych poprawek odbywać się będzie po wysłuchaniu opinii przedstawicieli właściwych Izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i przemysłowych.

Komisja prawn. odrzuciła projekt nowych sądów obywatelskich

Warszawa, 28. VI. (Telef.). Sejmowa Komisja Prawnicza rozpatrywała **projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego orzecznictwie karnym. Projekt ten poddano w dyskusji bardzo ostrej krytyce i zarzucono, że wprowadza on nie czynnik obywatelski, ale sędziów niejako urzędowych,** na których administracja sądowa, a w szczególności prokurator ma duży wpływ. Jako na dowód zależności sędziów obywatelskich od administracji sądowej wskazano na fakt, iż usunąć ich może prezes Sądu Apelacyjnego na podstawie orzeczenia kolegium administracyjnego. Ponad to w składzie orzekającym na trzech sędziów zawodowych figuruje tylko dwu sędziów obywatelskich i w ten sposób schodzą oni do roli figurantów. Poseł Morawski stwierdza, że **ustawa nosi charakter dorywczości** i nie jest należycie fachowo przygotowana, **wobec czego należy ją odrzucić** i wezwać rząd, by na sesji jesiennej przedłożył projekt należycie opracowany i uwzględniający zarzuty podniesione przez komisję. **Min. sprawiedliwości p. Grabowski wypowiedział się przeciwko przewadze czynnika obywatelskiego nad zawodowym.** Z ducha konstytucji wynika — mówił p. minister — że tylko sędzia zawodowy ma kształtować poczucie prawa w społeczeństwie. Skasowana instytucja sądu ludowego nie może odżyć. Większość czynnika obywatelskiego mogłaby jednak do tego doprowadzić i dlatego nie można do takiej większości dopuścić. Projekt oznacza granicę ideową, poza którą nie ma należytego wymiaru sprawiedliwości. W apelacyjnej instancji udział czynnika obywatelskiego jest niepożądany i zbędny, gdyż chodzi tam przeważnie o zagadnienia prawnicze. Na zakończenie przemówienia p. minister apelował do Komisji, by projektu rządowego nie zmieniała na rzecz sądu ludowego. W głosowaniu **postanowiono rozprawy nad projektem odroczyć do sesji zwyczajnej na jesieni.**

Rząd spodziewał się wniosku o kurię żydowską

Warszawa, 28. VI. (Telef.). „Goniec Warszawski“ wskazuje, że **z uchwalenia przez Komisję Sejmową ustawy o nowej ordynacji wyborczej dla miast winni być zadowoleni żydzi.** Najdalej idące postulaty ugrupowań nacjonalistycznych o usunięcie żydów z samorządu nie były przez nikogo podjęte w Komisji i niewątpliwie nie będą wysunięte na plenum Sejmu. **Nie pojawił się w Komisji wniosek o skupienie żydów w osobnej kurii.** Rząd podobno liczył się z możliwością podobnego wniosku i w razie uchwalenia go prawdopodobnie pogodziłby się z nim. Liczyli się z tą możliwością również żydzi. Społeczeństwo oczekiwało odpowiednich wystąpień zwłaszcza po ostatnich uchwałach OZN i zapowiedziach grupy „Jutra Pracy“. **Jednakże milczał zarówno OZN jak i „Jutro Pracy“.** Projekt wyszedł z Komisji w duchu interesów żydowskich.

Komisja Oświatowa Sejmu

Warszawa, 28. VI. (PAT). Sejmowa Komisja Oświatowa pod przewodnictwem pos. Drozd-Gierymskiego rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu rządowy projekt ustawy dotyczący przekształcenia Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach Wojskową Szkołę Akademicką pod nazwą „Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie“.

Po referacie pos. prof. Pochmarskiego i dyskusji, projekt ustawy przyjęto z kilku poprawkami.

Plenum Senatu

Warszawa, 28. VI. (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na piątek dn. 1 lipca b. r. na godz. 10 rano. Na posiedzeniu tym nastąpi uczczenie pamięci ś. p. St. Cara.

Tego samego dnia Senat rozpatrzy szereg projektów ustaw, które uchwalą do dn. 1 lipca komisje senackie.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. VI. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.10, Gdańsk sprzedaż 100,25, kupno 99.75, Londyn 26.29, Mediolan sprzedaż 28.01 kupno 27.87, Nowy Jork 5.30 1/, Paryż 14.80, Praga 18.45, Zurych 121.70, marka niem. srebrna sprzedaż 104.00, kupno 98.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 91.25, 4 proc. konsolidacyjna 67.00, 4 i pół proc. wewnętrzna 66.13.

Akcje: Bank Polski 120.00, Cukier 34.00, Lilpop 74.00, Modrzejów 12.50, Ostrowiec 57.25, Żyrardów 52.50, Haberbusch 48.00

PLAGA ETEROMANII.

Warszawa, 28. VI. (Telef.). W kołach lekarskich panuje zaniepokojenie z powodu wzrastającej w Polsce plagi eteromanii. Według danych lekarskich w wielu wsiach narkotyzuje się eterem do 30 proc. mieszkańców. Eter szmuglowany jest zza kordonu niemieckiego i czeskiego. Ludność pije go po zaprawieniu miętą i innymi ziołami.

SĄD NAJWYŻSZY ZATWIERDZIŁ WYROK ŚMIERCI NA MARUSZECZKĘ.

Warszawa, 28. VI. (Telef.). Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną groźnego bandyty Maruszeczki, skazanego na karę śmierci za zabicie wywiadowcy Bąka. Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził.

Z. N. P. PRZYCZYNĄ PROCESÓW.

Warszawa, 28. VI. (Telef.). Sprawa zawieszenia władz w Zw. Nauczycielstwa Polskiego i mianowania kuratorów ma obecnie echa sądowe w postaci licznych procesów. Sąd Pracy w Warszawie ogłosił pierwszą serię wyroków zasądzających 30 pracownikom odszkodowania w wysokości kilkunastu tys. złotych za nieprawne zwolnienie ich ze stanowisk.

—oOo—

Znów zaciemnił się horyzont hiszpański

Londyn. 28. VI. (PAT). Po odprężeniu, które odczuto **w kołach rządowych i parlamentarnych zapanowała konsternacja z chwilą otrzymania oficjalnych wiadomości o ponownych dwóch atakach lotniczych na statki brytyjskie w Alicante i w Walencji.** W kołach parlamentarnych oczekują, że sprawa ta zostanie podniesiona jutro w specjalnej interpelacji szefa opozycji i że sytuacja premiera w związku z udzieleniem na tę interpelację odpowiedzi nie będzie łatwa. W kołach miarodajnych, potwierdzają, że premier wysłał istotnie w piątek wieczorem telegram do Mussoliniego **prosząc o wpłynięcie na rząd powstańczy, aby zaprzestał dalszego atakowania statków brytyjskich.** Mussolini odpowiedzieć miał w sobotę wieczorem depeszą, w której obiecywał dołożyć wszelkich starań, aby powstrzymać gen. Franco od tego rodzaju dalszych ataków.

Rząd brytyjski wysłał ponownie do rządów w Barcelonie i Burgos noty, protestującej przeciwko bombardowaniu cywilnej ludności.

Wiadomości z kraju

Klęska OZN w wyborach w Sandomierzu

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Sandomierzu wybory do Rady Miejskiej. W wyborach wzięło udział 67 procent uprawnionych do głosowania. Polaków głosowało 61 procent uprawnionych, żydów zaś 80,8 uprawnionych. Wybory przyniosły poważny sukces liście organizacji katolicko-narodowej. Lista ta zdobyła 910 głosów i 5 mandatów do Rady Miejskiej. O. Z. N. szedł do wyborów jako Zjednoczenie Narodowe Polskich Pracowników. Lista ta uzyskała 512 głosów i 3 mandaty. Żydzi wszyskich ugrupowań zdobyli 1.052 głosy i 8 mandatów. Socjaliści, którzy szli do wyborów z listą Zjednoczenia Robotniczo-Demokratycznego uzyskali tylko 213 głosów i zostali bez mandatu. Zwycięstwo listy katolicko-narodowej wywołało duże wrażenie w Sandomierzu i jest bardzo żywo komentowane.

Delegacja polska na uroczystości konsekracji katedry w Reims

KAP.: Katolickie Stowarzyszenie Przyjaźni polsko-francuskiej organizuje, za zezwoleniem Ks. Kardynała Prymasa Hlonda od 5 do 18 lipca br. wyjazd polskiej delegacji na uroczystości konsekracji katedry w Reims oraz popularną pielgrzymkę do Lisieux i Lourdes, połączoną z 8-dniowym pobytem w Paryżu. W programie przewidziane jest zwiedzanie Berlina, Kolonii, Arras i Brukseli.

Pielgrzymka polska uda się także do Lourdes, w 80-tą rocznicę cudownego objawienia się tam Matki Boskiej św. Bernadecie, jak również do Lisieux oraz do Chartres. Zapisy przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Przyjaźni polsko-francuskiej, Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 42.

Sensacyjny proces o nadużycia w Sosnowcu

W Sosnowcu, doręczony został akt oskarżenia w jednej z największych w ostatnich latach afer oszukańczych, jaka miała miejsce w Zagłębiu ną szkodę kolei państwowych. Akt oskarżenia zawiera kilkaset stron druku i obejmuje 17 osób, którym zarzuca malwersacje sprzeniewierzenie oraz współudział w nadużyciach popełnionych w P. K. P. Na czele listy oskarżonych znajduje się znany w Zagłębiu b. naczelnik oddziału drogowego P. K. P. w Ząbkowicach inż. Al. Herman, następnie oskarżeni są b. starszy zawiadowca oddziału drogowego Warszawa Główna W. Wróblewski, oraz zawiadowcy odcinków W. Powelec, B. Balcer, Cz. Nowacki, Wł. Smoliński oraz kilkunastu funkcjonariuszów kolejowych i osób prywatnych, którzy współdziałali z wyżej wymienionymi. Główni oskarżeni z inż. Hermanem na czele zostali na mocy decyzji sądu aresztowani i przebywają w więzieniu. Oskarżonych bronić będzie kilkunastu adwokatów, a czas trwania tego sensacyjnego procesu obliczany jest na kilka miesięcy.

Tragiczne skutki zbyt szybkiej jazdy

Na szosie Strzebień—Piasek w pow. lublinieckim wydarzyła się w nocy katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, kierowany przez szofera P. Grauperta, najechał na przydrożne drzewo i uległ zupełnemu zniszczeniu. Ciężko ranni zostali: P. Graupert i pasażerowie: R. Strzewiczek, P. Przyrowski i Fr. Bodor, których w stanie ciężkim odstawiono do szpitala. Strzewiczek na skutek odniesionych ran zmarł. Dochodzenia wykazały, że katastrofa spowodowana została zbyt szybką jazdą.

—oOo—

Wadowice

ŚWIĘTO PATRONALNE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MĘŻÓW. Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Wadowicach obchodziło w niedzielę 26 b. m. swe święto patronalne. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele parafialnym. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Prochownik, wzywając mężów katolickich, by odważnie łączyli się pod sztandarem Chrystusowym. Po Mszy św. w pięknie udekorowanej — staraniem Pań z K. S. K. — świetlicy, odbyła się akademia ku czci Serca Jezusowego. Po akademii 10 nowych członków uroczyście ślubowało wierność zasadom wiary, po czym przyjęci zostali w poczet członków Stowarzyszenia.

Wadowicki Oddział K. S. M. choć niedawno założony, jest bardzo liczny; liczy bowiem obecnie 138 członków — a rozwój swój zawdzięcza niestrudzonej pracy prezesa p. notariusza Antoniego Opidowicza i ks. dziekana L. Prochownika.

SODALICJA MĘSKA. Dzień 27 czerwca b. r. był uroczystym dniem Sodalicji Inteligencji Męskiej w Wadowicach — był to dzień poświęcony czci Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, pod której wezwaniem jest kaplica sodalicyjna w tutejszym kościele. O godzinie 7-ej ks. dziekan Prochownik odprawił Mszę św. na intencję Sodalicji. Przed Mszą św. dwaj nowi sodalisi złożyli ślubowanie. Podczas Mszy św. wszyscy sodalisi przystąpili do wpólnej Komunii św.

—x—

Huragany niszczą zasiewy i sady

W powiecie oszmiańskim przeszedł szerokim pasem *huragan, połączony z gradem wielkości kasztana*. Huragan zniszczył w niektórych osiedlach całkowicie zasiewy, w 60 procentach sady owocowe, wyrywając drzewa z korzeniami. Ponadto *zniósł kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych, rozrzucając je doszczętnie*. Straty są znaczne. Władze administracyjne rozpoczęły starania o udzielanie doraźnych zapomóg w formie gotówki i budynków. Huragan trwał 10 minut przy zupełnej ciemności. O jego sile daje pojęcie wyrwana z korzeniami lipa średnicy 80 cm., którą huragan odrzucił o 20 metrów.

Nad powiatem limanowskim przeszła gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami. Padał również grad, który wyrządził znaczne szkody w plonach, sadach i ogrodach. Najwięcej ucierpiały oziminy, które są zniszczone w 60 procentach.

Od uderzenia pioruna spaliły się zabudowania gospodarcze K. Dąbrowskiego z Lipowego, J. Króla ze Starej Wsi i B. Trączka z Pisarzowej. O sile huraganu świadczy fakt, że w gromadzie Łososina Górna obok szkoły powszechnej *wicher wyrwał z korzeniami 4 wielkie lipy, z których jedna miała objętość około 1,5 m.* Na rynku w Limanowej, na skutek gwałtownej ulewy, woda pozalewała szereg sklepów i piwnic.

—oOo—

Zgon ofiary pożaru w kinie w Siedlcach

W związku z pożarem w kinie „Bajka“ w Siedlcach komisja sądowo-techniczna pod przewodnictwem prok. Duszyńskiego dokonała oględzin miejsca wypadku, *stwierdzając szereg zaniedbań i niestosowanie się do obowiązujących przepisów ze strony kierownictwa kina*. Część publiczności, odcięta płomieniami od wyjścia, zmuszona była ratować się przez okna, skacząc z pierwszego piętra. Najciężej poszkodowany J. Lubiszewski, lat 79, zmarł w szpitalu. Również bardzo groźny jest stan właścicielki domu, w którym mieściło się kino, St. Żmijewskiej. Pozostałe cztery ofiary są ciężko poparzone, lecz życiu ich nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. Komisja dokonała jednocześnie oględzin drugiego kina „Światowid“, wydając zarządzenia, zabezpieczające przed katastrofą pożaru. Z powodu wypadku w mieście panuje duże poruszenie. Zawdzięczając jedynie faktowi, że w kinie było zaledwie 100 osób, katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

—oOo—

Przemyśl

ZBIÓRKI ULICZNE: „Caritas“ na Zasaniu otrzymał z urządzonej onegdaj zbiórki ulicznej 102.25 zł, którą to kwotę przeznaczono na wsparcie dla najbiedniejszych parafii w postaci artykułów spożywczych. Dochód z „Tygodnia Dziecka“, urządzonego ostatnio na terenie naszego miasta przez F. O. M. wynosił ogółem 958.12 zł. Kwotę tę rozdzielono częściowo dla centrali F. O. M. we Lwowie, częściowo przekazano Zakładowi św. Józefa w Przemyślu.

BUDOWA POMNIKA „ORLĄT PRZEMYSKICH“, którego projekt przechodził różne koleje przez szereg lat, wkroczyła wreszcie na realne tory. Onegdaj odbyło się ostateczne posiedzenie Komitetu budowy, który po zatwierdzeniu projektu przez Urząd konserwatorski woj. lwowskiego przystąpił do budowy. Pomnik stanie na dawnym miejscu na Pl. Konstytucji na Zasaniu. Na budowę potrzeba jeszcze około 22 tys. zł. Przypuszczać należy, że społeczeństwo przemyskie pośpieszy z pomocą i dopomoże Komitetowi Budowy Pomnika do wykończenia tego dzieła.

KOMISJA STAROŚCIŃSKA dokonała ostatnio lustracji szeregu domów i sklepów w związku z nieprzestrzeganiem wydanych zarządzeń odnośnie przeprowadzenia gruntowego remontu i realności. Komisja nałożyła opornym grzywnę 50 zł.

INWESTYCJE MIEJSKIE. Zarz. miasta w dalszym ciągu przeprowadza energicznie roboty przebrukowywania głównych ulic i wykonuje roboty kanalizacyjne. Betonowanie ulicy Franciszkańskiej dobiega już końca, po czym zostaną nałożone kostki granitowe — ulice Grodzka, Szopena, Targowicka, Krasińskiego i inne pozbyły się już swoich przysłowiowych „kocich łepków“ i otrzymały wygląd europejski.

ZJAZD DELEGOWANYCH K. S. MĘŻÓW. W niedzielę ubiegłą odbył się w Przemyślu zjazd delegowanych Kat. Stow. Mężów Diec. Przemyskiej. Na Zjazd przybyło około 180 delegowanych. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w katedrze, którą odprawił ks. biskup dr Barda. Następnie toczyły się obrady w Domu Kat. Obrady zagaił prez. E. Wojnarowski, po czym ks. biskup Barda w pięknych i wymownych nader słowach przedstawił położenie katolicyzmu w dobie obecnej. Następnie prezes okręgu rzeszowskiego p. dr Rąb wygłosił referat p. t. „Pracujmy i walczmy o katolickie oblicze naszej Ojczyzny“. Sprawozdanie z działalności Zarządu K. S. M. za rok 1937 złożył sekretarz generalny ks. Fr. Michalec, wykazując, że na terenie diecezji przemyskiej istnieje 214 oddziałów K. S. Mężów z ilością 5.443 członków. W ciągu roku 1937 przybyło 1.190 członków, a ubyło zaś z rozmaitych powodów 735, czyli Stowarzyszenie K. S. Mężów stale się rozwija. Po przedstawieniu programu pracy na rok 1938, uchwaleniu świadczeń organizacyjnych i uzupełniających wyborów (4) czterech członków Zarządu — po dyskusji i uchwaleniu absolutorium Zarządowi, uchwalono przedłożone rezolucje. Zjazd zakończono odnowieniem ślubowania częstochowskiego w katedrze u stóp statuy M. Boskiej i odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga“. E. W.

—oOo—

Lwów

SKAZANIE SPRAWCÓW NAPADU NA REDAKCJĘ „UKRAIŃSKICH WISTYJ“. Przed sądem okręgowym we Lwowie rozegrał się w poniedziałek epilog napadu na redakcję „Ukraińskich Wistyj“, dokonanego przez grupę Ukraińców z towarzystwa „Syła“. Na ławie oskarżonych zasiedli: J. Petryczko jako organizator zajścia, T. Ślipecko, Wł. Jarycki, O. Cwynar, D. Borucki, N. Chrynoweć, M. Hołub, W. Baraniak, St. Korpan, St. Tkacz i M. Myśków. — Oskarżeni odpowiadali za naruszenie spokoju domowego i pobicie. Petryczko skazany został na 8 miesięcy więzienia, reszta na 6 miesięcy z wyjątkiem jednego z oskarżonych, którego uwolniono. Przewodniczył s. o. Bittner, oskarżał prok. Dwornicki.

ŚMIERĆ MĘŻCZYZNY POD KOŁAMI SAMOCHODU. W czasie raidu automobilowego wpadł w poniedziałek pod auto wieśniak Jan Tryska z Sichowa i poniósł śmierć na miejscu.

—x—

Zniknęła statystyka karteli z Małego Rocznika

Agencja „Kabel“ zwraca uwagę na następujący fakt: w nowowydanym Małym Roczniku Statystycznym na rok 1938 wprowadzono cały szereg zmian w porównaniu z wydaniami z lat ubiegłych. M. in. brak jest w roczniku obecnym, w dziale VI — „Przedsiębiorstwa, zrzeszenia gospodarcze“ — zwykle tam zamieszczanej statystyki karteli. Przypomnieć wypada, iż w Małym Roczniku Statystycznym na rok 1937, tak samo zatytułowany dział zawierał na str. 107 tablice Nr 24 i 25, z których jedna podawała statystykę porozumień kartelowych w Polsce w latach 1919—1936, drugą statystykę skartelizowanych spółek akcyjnych w Polsce w 1934 r. Obecnie tablic tych, albo nawet analogicznych — nie ma. Fakt ten zasługuje tym bardziej na uwagę, że po okresie wzmożonej akcji antykartelowej na początku 1937 r., kartele przybywają systematycznie po kilka w ciągu miesiąca.

Losowanie książeczek P. K. O. serji V.

27 bm. odbyło się w P. K. O. drugie publiczne losowanie premiowanych książeczek oszczędnościowych serii V grupy C.

Premie po 500 zł. padły na numery książeczek: 805.785, 828.645, 836.729, 830.715 i 855.880.

Po 250 zł. padły na numery: 801.956, 802.867, 804.231 804.853, 809.737, 812.095, 813.875, 819.578, 831.258, 831.751, 834.176, 885.155, 836.082, 838.626, 853.496, 853.546, 855.729, 861.459, 861.948, 862.725, 863.449, 865.583, 867.713, 868.327, 8686.761.

Poza tym na 90 książeczek padły premje po 100 zł., na 238 książeczek premie po 50 zł. Ogółem wylosowano 358 premij na łączną sumę 29.650 zł.

Dotychczas nie zostały podjęte premje wylosowane w poprzednim losowaniu, które padły na numery książeczek: po 100 zł. — nr. 808.903, i 809.991, oraz po 50 zł. na nr 802930, 835.544 i 845.454.

Z szerokiego świata

Lekarze rzymscy u Ojca św.

(KAP): Ojciec św. przyjął 150 lekarzy rzymskich wśród nich profesorów uniwersytetu i najwybitniejszych kierowników szpitali i sanatoriów rzymskich, którzy brali udział w rekolekcjach, odbytych pod kierownictwem mosn. Ruffiniego, sekretarza Kongregacji i Seminariów. Papież wygłosił do nich przemówienie, przypominając swoje stosunki ze światem medycyny i sławiąc szlachetny zawód lekarski, którego przedstawiciele ponoszą stale tak wiele trudów i ofiar na rzecz cierpiących.

—x—

GROŹBA STERYLIZACJI CYGANÓW NIEMIECKICH. Prasa francuska donosi, że w miasteczku Berleburg w Westfalii, burmistrz miasteczka zaniepokojony wielką ilością urodzin wśród cyganów, zaproponował sterylizację cyganów, mieszkających na ziemiach niemieckich. Ojciec miasta Berleburgu obliczył np., że procent urodzin wśród cyganów z każdym rokiem wykazuje poważny wzrost i niewspółmiernie przewyższa niemiecki. Wiadomość ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród cyganów, którzy noszą się z zamiarem zwołania ogólnoświatowego kongresu cyganów, celem zorganizowania odpowiedniej akcji protestującej i obronnej.

BUDOWA MURU CHIŃSKIEGO W Z. S. R. R. Od morza Czarnego do Białego, na przestrzeni 2.800 km w promieniu 10 km strefy granicznej są wysiedlani dotychczasowi mieszkańcy, a nieruchomości ich burzone. W ten sposób powstaje jakgdyby chiński mur, który ma na celu odgrodzić „raj proletariacki" od „zgniłego zachodu" — a w rzeczywistości utrudnić zbiegom sowieckim przechodzenie granicy.

B. CESARZ WILHELM KUPUJE HOTEL W SZWAJCARII. Dziennik „Paris-Midi" donosi z Bazylei, że b. cesarz Wilhelm II nawiązał przez pełnomocników z właścicielami hotelu „Verita" w Askonie w pobliżu Locarna nad Lago Maggiore rokowania, mające na celu nabycie tego hotelu. — Dziennik notuje pogłoski, że b. cesarz, który ma obecnie 79 lat i w r. b. ma obchodzić 50-tą rocznicę swej koronacji, nie znosi obecnie klimatu Holandii i pragnąłby przenieść się nad Lago Maggiore. Dziennik twierdzi jednak, że władze szwajcarskie nie otrzymały dotychczas żadnego zawiadomienia o tych zamiarach b. cesarza.

TRWAJĄCE PRZEZ KILKA GODZIN W PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ STYRII BURZE, połączone z ulewami zalały w powiecie Hartberg uprawne pola, niszcząc zupełnie tegoroczne zbiory. W wezbranych wodach utonęło również wiele sztuk bydła. W całym powiecie doznały poważnych uszkodzeń drogi, a 8 mostów zostało zerwanych.

FAŁSZOWAŁ NOTY NA DYPLOMACH UNIWERSYTECKICH. W Czerniowcach wykryto, że urzędnik sekretariatu tamtejszego Uniwersytetu dopuszczał się od dłuższego czasu, za wysokimi opłatami, fałszerstw not na dyplomach, wydawanych przez Uniwersytet. Liczba fałszerstw ma być bardzo znaczna i wywołała dużo poruszenia w sferach uniwersyteckich Czerniowiec. Niesumiennym urzędnikiem zajął się prokurator.

Panika przy pożarze hotelu w Paryżu

Paryż, 28. VI. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w jednym z hotelików przy ulicy Clery. Pożar, który miał wprawdzie niewielkie rozmiary i został ugaszony przez straż ogniową w ciągu 2 godzin, pociągnął za sobą śmierć 3 osób. Powstał on z wybuchu gazów w klatce schodowej. Detonacja i płomienie, które ogarnęły klatkę schodową, wywołały panikę wśród mieszkańców hotelu. 2 osoby próbowały w przerażeniu przedrzeć się przez ogarnięte płomieniami schody i uległy tak ciężkim poparzeniom, że zmarły w szpitalu. Trzeci lokator wydostał się na dach hotelu, by ratować się tamtędy, *stracił jednak równowagę i spadł na szklany dach, okrywający podwórze, zabijając się na miejscu.* Dopiero przybycie straży ogniowej powstrzymało panikę.

—x—

Kampania przeciw Habsburgom
posiadającym dobra w Austrii

Wiedeń, 28. VI. (PAT). „Wiener Voelkischer Beobachter" rozpoczął kampanię przeciw Habsburgom, posiadającym dobra w Austrii. Pismo zarzuca arc. Hubertowi Salwatorowi, wnukowi cesarza Franciszka Józefa, że w swych rozległych dobrach *prowadzi antyspołeczną politykę w stosunku do zajętych tam robotników rolnych i leśnych, wynagradzając ich pracę w sposób niedostateczny.* Arcyksiążę Salwator wraz ze swym dyrektorem, Czechem z pochodzenia, mają — zdaniem pisma — zajmować również nieprzyjazne stanowisko wobec partii narodowo-socjalistycznej. Miejscowość Persenberg — ośrodek posiadłości arcyksięcia Salwatora był swego czasu twierdzą ideologii Heimwehry. Arcyksiążę Salwator zwolnił z pracy w swych dobrach przed kilku dniami większą część zajętych tam robotników, co pismo nazywa *sabotażem narodowo-socjalistycznej odbudowy Austrii.*

W tym samym numerze przypomina „Wiener Voelkischer Beobachter" antyspołeczne stanowisko zamordowanego w Sarajewie następcy tronu Franciszka Ferdynanda, który nie chciał otworzyć swych olbrzymich rejonów myśliwskich w Alpach dla ruchu turystycznego i nie pozwalał na zakładanie tam schronisk, co dopiero teraz przeprowadził niemiecki związek alpejski.

Rzeczywisty stan ruchu stachanowskiego

Jeden z najwybitniejszych stachanowców, Diukanow, uskarżał się na ostatnim zjeździe partii komunistycznej, że „wrogowie ludu usiłują zdezorganizować ruch stachanowski"; oznacza to, *że wśród robotników rośnie opór przeciwko prymitywnym i bezwzględnym metodom eksploatacji, stanowiącym istotę t. zw. metod stachanowskich.* Diukanow wyraźnie oświadczył, że w Zagłębiu Donieckim usiłowano przeszkodzić wprowadzaniu „stachanowskich" metod pracy. *Nie tylko robotnicy, ale i inżynierowie okazali się przeciwnikami „stachanowskich wyczynów".* Choć osiągano niekiedy rekordy wydobycia węgla, lecz tymczasem, jak przyznaje Diukanow, zupełnie zaniedbano roboty przygotowawcze, a poza tym rekordy te jeszcze bardziej wyniszczyły maszyny i instalacje, wskutek czego, według Diukanowa, poważnie zagrożona jest mechanizacja pokładów węgla w Zagłębiu Donieckim.

—x—

W Czechosłowacji zabrakło masek gazowych

Praga, 28. VI. (PAT). Dnia 30 czerwca mija termin do którego każdy obywatel czechosłowacki pod grozą rygorów karnych musi nabyć maskę gazową. Wzmożony ostatnio popyt na maski wykazał, że fabryki nie są w stanie dostarczyć na czas odpowiedniej ich ilości. Dlatego koła rządowe rozważały projekt przedłużenia terminu. *Ostatecznie jednak postanowiono terminu nie przedłużać i zobowiązać obywateli do zamówienia i zapłacenia masek w ustalonym terminie do 30 czerwca z tym, że maski zostaną dostarczone później.*

Nowiny katolickie

WĘGRY PRZECIW HITLERYZMOWI.

Podczas inauguracji „Tygodnia społecznego księży katolickich" w Budapeszcie, biskup z Csanadu, ks. Glattefelder, wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone propagandzie narodowo-socjalistycznej na Węgrzech. „Ci nieodpowiedzialni agitatorzy — przestrzegał ks. biskup — tworzą większe niebezpieczeństwo niż propaganda skrajnie lewicowa, której dążenia nie są ukryte. Przed tymi szkodnikami winni przestrzegać społeczeństwo kapłani. Na skutek ich agitacji bowiem może powstać groźne niebezpieczeństwo zwłaszcza dla szerszego społeczeństwa, którego interesy agitatorzy rzekomo biorą w obronę". W dalszym ciągu swego przemówienia ks. biskup Glattfelder przestrzegał młodzież, by zbyt pochopnie nie wydawała sądów o wielkich problemach społecznych. Przemówienie ks. biskupa wywołało wielkie wrażenie i było szeroko omawiane w prasie węgierskiej.

M. OSTRAWICKA.

„Fiołki"

Zakopane, czerwiec.

Przekwitły już wprawdzie, nawet w naszych zakopiańskich zakątkach. Lecz istnieją innego rodzaju „fiołki", które prawie każdego z nas zdobią.

Zupełnie niesłusznie wysyła się docinki pod adresem tych tak zwanych „fiołków", bo nie zawsze są one czymś śmiesznym i zasługującym na pogardę lub pobłażliwe machnięcie ręką.

Pani Ania ma „fiołka" na punkcie gruntownych porządków. Co dzień przewraca czteropokojowe mieszkanie od góry do dołu, a członkowie rodziny muszą się gnieść w ciasnej i gorącej kuchni, by tej „wystawy" nie zepsuć. Panna Hala znów znosi całe snopy kwiatów do swego ciasnego poddasznika, tak że nie ma u niej nawet gdzie usiąść ani nawet książki położyć. — Pan Adaś ma „fiołka" na punkcie swego rasowego kundla i zapewne zostanie starym kawalerem, o ile nie znajdzie żony z takim samym „fiołkiem".

Pani Mania pisuje codziennie kilka listów, niby to „listy niewysłane" albo „listy, które go nie doszły".

Nasze letnisko podtarzańskie ma znów „fiołka" na punkcie rozkopanych dróg, dlatego każą nam jeździć kolejką linową. Nie sposób wymienić wszystkich „fiołków".

Śmiejemy się zazwyczaj z tych różnych dziwactw, nie myśląc o tym, że właśnie te „fiołki" upiększają życie ich właściciela; inna rzecz, że drugim to życie zatruwają.

Pewne upodobanie pani dyrektorki uważa także większa część sąsiadów i znajomych za śmieszny „fiołek". O ile chodziłoby o ścisłość, to pani dyrektorka na emeryturze, miała czy też ma, dwa „fiołki", a właściwie, to już cały bukiecik. — Pierwszy „fiołek", to fakt aż 42 chrześniaczek i połączonych z tą funkcją przyjemności. Chrześniaczki, obiecujące córuchny byłych uczennic pani dyrektorki, rekrutowały się ze sfer nie majętnych. Kto miał więc im w chwilach potrzeby pomagać, jeśli nie chrzestna matka dyrektorka? Nic więc dziwnego, że ludziska twierdzili, że trzeba mieć na serio „fiołka" w głowie, by się obarczać takim balastem.

Drugie upodobanie pani dyrektorki, to hodowla kur i królików. Oburzały się byle koleżanki i inne panie z „towarzystwa". — Bo jak można spędzać większą część dnia przy kurach! Jednak tym faworytom powodziło się dzięki temu „fiołkowi" pani dyrektorki bardzo dobrze. Zbudowano dla nich schludny domek, zaprowadzono im światło elektryczne i w ten sposób przedłużano im zimą dzień, więc kury i w zimie się niosły.

Pani dyrektorka liczyła i sortowała jaja, nie dla własnej korzyści, broń Boże, — lecz by je rozdawać, naturalnie pomiędzy biedotę i chorych. Sieroty u Sióstr Albertynek na Kalatówkach, mogłyby coś powiedzieć o tym „fiołku" pani dyrektorki. Zawdzięczają jej te sierotki nie tylko X kop jaj dużych i świeżych, lecz także piękną bibliotekę i kilka sztuk płótna zakupionego za pieniądze ze sprzedaży jaj.

Obecnie chce pani dyrektorka powiększyć jeszcze swój bukiecik „fiołków". Stwierdziła ona, że wśród górali, więc też i pomiędzy rodzinami jej chrześniaczek, szerzy się przeraźliwie gruźlica. Trzeba jakoś zaradzić, bo nie każdy może wyżywić krowę, lecz wyżywi kozę i króliki. Hodowlę królików już chrzestna matka, pani dyrektorka, zaprowadziła u swoich chrześniaczek i niejedną córeczkę tych chrześniaczek grzeje i zdobi futerko z królików, a białe mięsko zjadło się smacznie. Teraz obiecuje jeszcze chrzestna matka tłuste mleczko kozie. Więc do małej zagrody kur i królików przybędzie jeszcze stajenka dla kozy, bo pani dyrektorka, pedagog, musi najpierw sama wypraktykować, zanim zacznie nauczać nasze góraleczki hodowli kóz.

Na zielonych tatrzańskich zboczach dobrze się będzie powodziło tym, co prawda niezbyt uroczym, ale pożytecznym zwierzątkom domowym.

Oczywiście ten nowy „fiołek" pani dyrektorki nie obejdzie się bez pogardliwej krytyki: Bo jak można... coś takiego — to już dziwactwo ten jej „fiołek" — zamiast powiedzieć: „Daj Boże więcej ludzi z takimi „fiołkami".

Japońskie trusty

Kto ponosi koszta japońskiego imperializmu?

Rozwój ekonomiczny Japonii zaczyna się od roku 1870 w oparciu o wzory gospodarki europejskiej. Przez okres przeszło 20 lat inicjatywa gospodarcza Tokia, przystosowująca metody europejskiej gospodarki kapitalistycznej do potrzeb Japonii, spoczywa w rękach rządu. Dopiero od r. 1893 zaczyna działać również i inicjatywa prywatna, powstają pierwsze towarzystwa akcyjne, które w ciągu niewielu lat skierowały kraj Wschodzącego Słońca na tory wielkiego przemysłu i zdobyły przy tym ogromną potęgę.

Początki rozwoju przemysłowego

Japonii potrzebna była flota handlowa. Zatroszczyło się o nią państwo. Rząd kupował statki za granicą i pospiesznie podnosił tonaż floty handlowej.

Równocześnie z rozwojem przemysłowym i powiększaniem się handlowego tonażu morskiego poczęła się przekształcać i organizować na sposób europejski armia japońska.

Budowa fabryk, wyposażenie ich w potrzebne maszyny, budowa dróg i środków komunikacyjnych, budowa kolei — wszystko to wymagało wielkich kapitałów, których kraj nie posiadał. Spodziewano się, że można będzie uzyskać kredyt za granicą, ale zagranica wcale nie kwapiła się z pożyczaniem pieniędzy na rozwój przemysłu japońskiego. **Pożyczali, i to zresztą niewiele, tylko Anglicy. Rząd nie miał innego sposobu dla uzyskania źródeł na pokrycie rosnących potrzeb finansowych jak tylko podwyższenie rozlicznych podatków, które już i tak dawały się dotkliwie we znaki robotnikom i rolnikom. Żywemu rytmowi podnoszenia się stanu uprzemysłowienia kraju towarzyszyło wzrastanie potęgi chciwych władzy sfer kierujących przemysłem i finansami. Towarzystwa akcyjne, które dysponowały w roku 1877 kapitałem zaledwie 25 milionów jen, w 10 lat później miały już 139 milionów, a w 1894 r. 296 milionów jen.**

Narodziny imperializmu japońskiego

W roku 1894 zaczyna się druga faza rozwoju ekonomicznego Japonii. Rodzi się imperializm Japonii, poczynającej rywalizować z mocarstwami, które dążyły do zmonopolizowania rynków azjatyckich i rynków Oceanu Spokojnego. Zwycięskie wojny poczęły dawać Japonii materialne zyski, a wojna 1894—1895 wygrana przez kraj Wschodzącego Słońca dała jej zdobycze, które wybitnie przyczyniły się do przyspieszenia tempa uprzemysłowienia kraju. Jak grzyby po deszczu wyrastają nowe fabryki, a przede wszystkim fabryki włókiennicze; produkcja wzrasta z roku na rok. O ile w r. 1894 **wartość wywozu wynosiła zaledwie 5 milionów funtów szterlingów, to w roku 1905 przekraczała już 56 milionów funtów.** Wiele uwagi poświęcano rozwojowi górnictwa i dobywaniu miedzi oraz żelaza.

W Japonii nastał dla bankierów prawdziwy złoty wiek.

Ale wkrótce w pośpiechu inwestycyjnym zużyto wszystkie środki uzyskane w wojnach zwycięskich. Znowu nastąpił brak kapitału i znowu poczęto zwiększać stare podatki oraz tworzyć nowe kosztem sfer robotniczych i chłopskich. **Japonia znalazła się w obliczu kryzysu finansowego, który wkrótce przybrał charakter kryzysu handlowego i przemysłowego. Kryzys ów dowiódł w okresie koło 1901 r. zależności królestwa mikada od gospodarki światowej.**

Po wojnie z Rosją

Okres od r. 1906 do r. 1913 przyniósł nowy ogromny wysiłek industrializacyjny. Wysiłek ten nastąpił po wojnie z Rosją, która wprawdzie dała Japonii zwycięstwo, ale w sposób dotkliwy zaciążyła na gospodarce narodowej Japonii. Dług publiczny rósł w stopniu równym wzrostowi danin i podatków. Podatki rolnicze zwiększono od 120 do 700%. Tak dotkliwa operacja podatkowa nie przywróciła jednak upragnionej równowagi ekonomicznej.

Japonia przyjęła z wdzięcznością pośrednictwo Anglii w uzyskaniu pożyczki zagranicznej.

W roku 1910 uwidoczniły się pierwsze oznaki poprawy gospodarczej, którą starano się pośpiesznie wykorzystać. Ale ani **robotnicy ani sfery chłopskie nie zyskały nic z tej poprawy. Zarobki pozostały nadal niskie, a zwiększenie się produkcji nie powiększyło siły kupna szerszych mas.** Japonia musiała szukać gorączkowo rynków zbytu wobec szczupłości rynku wewnętrznego. W ten sposób weszła ona w obręb międzynarodowych obrotów przemysłowych. Odczuła ona wielką potrzebę surowców, których nie mogła znaleźć w ilości dostatecznej na swych obszarach. W ten sposób nieuchronnie narzucała się zarówno sferom rządowym jak i przemysłowym myśl zdobyczy kolonialnych. **Należało wybić otwór w „murze chińskim“, by z jednej strony uzyskać potrzebne surowce a z drugiej strony zmusić Chińczyków do kupowania produkcji przemysłu japońskiego.**

Mimo wielkiego rozwoju przemysłu fabrycznego

PRACA RĘCZNA W JAPONII NADAL ODGRYWAŁA OGROMNĄ ROLĘ.

Na krótko przed wielką wojną Japonia posiadała 1,913.000 robotników, z czego na robotników fabrycznych przypadało tylko 890.000. Warunki pracy i płacy były ogromnie ciężkie. Za pracę od 14 do 18 godzin na dobę robotnik japoński otrzymywał niesłychanie marne wynagrodzenie i nie miał nadziei poprawy bytu, zwłaszcza, że ceny żywności rosły nieustannie.

Wielka wojna przyniosła z sobą okres wielkiej pomyślności dla przemysłu japońskiego. Eksport wzrósł ogromnie i pociągnął za sobą wzrost cen wewnątrz kraju ku dalszej wielkiej szkodzie ludności japońskiej. **Japonia doszła do takiej potęgi finansowej, że poczęła pożyczać Europie. Wśród dłużników Japonii widzimy nawet Anglię.**

ALE WSZYSTKO TO ZNOWU NIE POLEPSZYŁO POŁOŻENIA SFER ROBOTNICZYCH I ROLNICZYCH.

Zarobki wzrosły tylko w sposób nieznaczny, gdy tymczasem koszta utrzymania podniosły się nawet do 300%. Za miarkę ryżu, która w Tokio w r. 1913 kosztowała 13 jen, trzeba było płacić w 6 lat później 46 jen. I po wojnie koniunktura nie osłabła, przemysł japoński miał wciąż duże zyski, co wiodło do wielkiej koncentracji kapitału, natomiast los warstw pracujących był nadal bardzo ciężki.

Sześćdziesiąt proc. produkcji przemysłowej Japonii skupia się w 4% przedsiębiorstw,

które zatrudniają połowę robotników całego kraju. **Są to zatem przedsiębiorstwa ogromne.** Jedna setna banków japońskich dysponuje połową kapitałów czynnych w obrocie gospodarczym kraju. Trusty Mitsui, Mitsubiszi, Jasuda, Sumitono, Szibusawa i Sanwa, mają przez swe banki monopol w przemyśle japońskim. W roku 1934 wymienione trusty posiadały przeszło 50% kapitału zainwestowanego w przedsiębiorstwach Dalekiego Wschodu. Reszta banków rozporządza niewielkimi wpływami i to na ograniczonych obszarach. **Olbrzymie trusty zniweczyły drobny przemysł. Taki trust Mitsui ma monopol papieru w Japonii, zaś koncern Nihon Seitetsu skupia 50% produkcji stali, a 65% produkcji żelaza. Siedem towarzystw produkuje 95% nawozów sztucznych, zaś monopol fabrykacji szkła posiadają dwa trusty. Przemysł japoński żyje ofiarami robotników rolnych i przemysłowych. Ci, którzy nałożyli na robotników olbrzymie podatki, nie wiele myślą o ulżeniu doli najbardziej ofiarnych warstw kraju. Nowoczesny rozwój kraju dał ogromne bogactwa sferom nielicznym z wielką krzywdą proletariatu, żyjącego w niesłychanie ciężkich warunkach. Można nawet powiedzieć, że cały naród przez lat 80 pracował w pocie czoła po to, by zapewnić ogromne bogactwa sześciu rodzinom, rządzącym się w kraju wszechwładnie.**

T. E.

Przegląd prasy

Projekt rozwiązania Sejmu

„Wieczór Warszawski“ wystąpił z żądaniem rozwiązania obecnych izb ustawodawczych. O co chodzi? O to, by **wybór zgromadzenia elektorów powołanego do wyboru Prezydenta Rzplitej w r. 1940 przypadł innemu parlamentowi, odpowiadającemu nastrojom społeczeństwa.** „Czas“ twierdzi, że „Wieczór Warsz.“ lansuje ten pomysł z niechęci do marsz. Sławka(!) i zwalcza go.

„Wieczór Warszawski“ — pisze „Czas“ — nawołuje do rozpisania nowych wyborów. Te nowe wybory odbyłyby się na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. O ich wyniku decydowałaby więc administracja. Administracja czyli rząd, a ściślej mówiąc minister spraw wewnętrznych. W ten sposób przez odpowiednie obsadzenie tego resortu można by wpłynąć w sposób decydujący na wybór przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej. Plan jest przejrzysty. Jest on lansowany już od dłuższego czasu przez niektóre koła polityczne“.

„Czterej najwięksi piłsudczycy“

„Polityka“ młodokonserwatywna twierdzi, że teraz — po wyborze p. Sławka na urząd marszałka Sejmu — jest czterech (nie trzech) decydujących ludzi w państwie.

„Byłoby szczęśliwym — wzdycha — gdyby ci czterej mężowie mogli się jak najprędzej porozumieć i uzgodnić, tak by przyszłe losy Polski nie rysowały się zagadkowo, by nastąpił koniec intryg i tymczasowości, by ciała obce zrozumiały, że roli w reżimie odegrać nie mogą“.

„Któż to — pyta „Goniec Warszawski“ — mogą być w opinii „Polityki“ owi czterej mężowie. Wnosząc z powyższych uwag, zalicza do nich: **p. Prezydenta prof. Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza, marszałków Prystora i Sławka.**

Uwagi młodych konserwatystów są skierowane przede wszystkim na Naprawę i woj. Grażyńskiego, z którym toczą walkę bezwzględną wszędzie“.

„Żywot Sejmu policzony na dni“

Tygodnik „Zespół“, organ urzędników p. min. Poniatowskiego, tak komentuje wybór p. Sławka:

„Płk. Sławek został marszałkiem Sejmu. W głosowaniu zwyciężył łatwo. Nic to dziwnego, gdy przypomnimy sobie, iż obecny Sejm dobierany był przez jego ludzi i tylko przez niedopatrzenie tub też, by nie okazał się Sejm rajem sławkowym, pozwolono wejść ludziom, którzy nie są oddanymi ludźmi płk. Sławka.

„Nie ma więc w wyniku głosowania jakiejkolwiek sensacji. Wprawdzie może ktoś zapytać: a gdzież ten OZON w Sejmie? Przecież płk. Sławek jest jego wrogiem numer jeden.

Najciekawsze jednak jest zupełnie co innego: co zamierza płk. Sławek?

Którą drogą pójdzie płk. Sławek? Czy zrezygnował ze „skromnego“ poczucia, iż on, tylko on zbawić Polskę może i chce być choćby marszałkiem Sejmu, zdobywając udział w interpretacji konstytucji i kształtowania nowych dróg dla parlamentu? Czy też to znowu seria z „tajnego rozkładu jazdy“; płk. Sławek będzie usiłował wykorzystać swe stanowisko, by realizować generalny plan marszu na Zamek?

Brak jest dzisiaj danych, by określić którą z dróg wybrał. Jedno jest pewne, iż druga droga, przy piastowaniu godności marszałka Sejmu jest bardzo ciężka. Jeśli płk. Sławek zechce działać szybko, a czasu jest już niewiele — będzie zbyt mało ustępliwy, iść będzie na konflikty, to **żywot składu Sejmu policzony jest na dni“.**

„Naprawa“ wypiera się p. Nowaka

Bardzo boleśnie odczuł organ p. woj. Grażyńskiego, „Polska Zachodnia“, oskarżenie wileńskiego „Słowa“ (t. j. jego warszawskiego korespondenta, p. Ł.), że kandydaturę p. Nowaka przeciw p. Sławkowi przy wyborach marszałka Sejmu wysunęli posłowie z „Naprawy“, której patronuje — jak wiadomo — p. woj. Grażyński. — „Polska Zachodnia“ poraz już chyba dziesiąty zapewnia, że kandydaturę p. Nowaka wysunął pos. Kopeć ze Śląska. W jakim celu?

„Oto p. poseł Kopeć — pisze „Polska Zach.“— dawniej taki entuzjasta i propagandowy szermierz obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, straciwszy po zerwaniu z O. Z. N. wszelkie oparcie na Śląsku, stał się z kolei gorliwym poszukiwaczem i propagatorem nowej ultraliberalnej i „demokratycznej“ ordynacji wyborczej.

Informowano nas, że p. poseł Kopeć, zapytywany o powód wysunięcia kontrkandydatury p. posła dr Nowaka, miał wskazać na to, że wedle niego głównym zadaniem nowego Marszałka Sejmu miałoby być przypilnowanie uchwalenia nowej „liberalnej“ ordynacji wyborczej.

Personalnego więc sukursu za kandydaturą, wysuniętą przez p. posła Kopecia trzeba, naszym zdaniem, szukać wśród tych kół poselskich w Sejmie, które za najpilniejsze i główne zadanie uważają zmianę obecnej ordynacji wyborczej w duchu „demokratycznym“.

P. „Ł“ powinien chyba nawet lepiej od nas orientować się, jakie to grupy poselskie w obecnym Sejmie podobne tendencje reprezentują. — Być może, że w grupach tych wymyszuje p. „Ł“ tego lub owego, z dawnych „naprawiaczy“. Że jednak z koncepcją ordynacyjną p. Kopecia i związanym z tym ostatnim pociągnięciem nie mają nic wspólnego „naprawiacze“ z klubu parlamentarnego O. Z. N. o tym korespondent warszawski „Słowa“ powinien chyba, jako sumienny sprawozdawca wiedzieć“.

Z tego widać, jak „Naprawie“ chodzi o dobre stosunki z p. marsz. Sławkiem, które kandydatura p. Nowaka narażała na szwank.

Nowy bluf P.A.Ł.-u

Nabijanie w butelkę

P. A. L., który koniecznie chce błyszczeć na polu organizacji kultury literackiej, zrobił gest obliczony — jak się pokazało — tylko na efekt doraźny... Aby utwierdzić swą „nadrzędność“ w tej dziedzinie, ogłosił z biciem w dzwony

„KONKURS POLONISTYCZNY“

dla tegorocznych maturzystów. Ogłoszono nagrody dla konkursistów indywidualnych i zespołowych, regulamin (równie surowy jak regulamin dla zadań maturycznych). Okólnikami w prasie zawiadomiono, że nagrodzonych konkursistów, którzy się wybijają na polu polonistyki, spotka

zaszczyt uczestniczenia w tegorocznym posiedzeniu P. A. L-u,

na którym będą rozdane nagrody.

Młodzież i władze szkolne wzięły to na serio. Dnia 23 marca b. r., trochę z zakłóceniem normalnego roku nauki w wielu zakładach, przystąpiono do „hermetycznie“ ubezpieczonego konkursu. — Otwarto wielokrotnie pieczętowane koperty z nadesłanym tematem do opracowania.

Ambitni abiturienci pracowali bite 5 godzin. Zadania wysłano natychmiast pod wskazanym adresem. Uczniowie zaczęli marzyć o wyróżnieniach i nagrodach, dyskutowali nad tematem, i — — — czekali.

Czekali długo i nie doczekali się. Po tym pozdawali matury i odeszli do obozów junackich, staną przed komisjami poborowymi i pójdą do służby wojskowej.

Nie doczekali się na odpowiedź P. A. L-u. Jeszcze podobno nie przeczytano wypracowań uczniowskich. Młodzież spotkał zawód, a szkoła, która pośredniczyła między nią, a P. A. L-em, naraziła się na zarzut, że — „nabija w butelkę...“

P. A. L. w oczach młodzieży wychodzi skompromitowany. Reb.

—oOo—

Ś. P.

Z Dobrzańskich

Bronisława Świtlikowa

żona notariusza w Dębicy,

po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 27 czerwca 1938 roku w Dębicy.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 29 czerwca 1938 r., o godzinie 4-ej po południu w Dębicy.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we czwartek 30 b. m. o godzinie 8-ej rano w Kościele Parafialnym w Dębicy.

O czem zawiadamiają

MĄŻ I RODZINA.

Święto Papiestwa

Najwyższa instancja

Uroczystość świętych Piotra i Pawła, może być nazwana świętem Papiestwa. Przypomina pierwszego zastępcę Chrystusa na ziemi, św. Piotra, pierwszego Papieża i „Apostoła Narodów“ świętego Pawła.

„Tu es Petrus“, — „Ty jesteś opoka“...

Chrystusowe słowa sprawdzają się po dzień dzisiejszy. Następcy Piotra są opoką, na której opiera się wiara i organizacja Kościoła. Papież ma przywilej nieomylności w rzeczach wiary i obyczajów. I jest Głową Kościoła, która rządzi.

Słowa Chrystusowe sprawdzają się zwłaszcza dziś, gdy Kościołem rządzi Pius XI... Dzięki swoim bezkompromisowym wystąpieniom i zrozumieniu „ducha czasów“

stał się Pius XI najwyższą instancją moralną świata.

Każde jego słowo zapada głęboko w duszę świata. Żaden mąż stanu, żaden filozof, żaden panujący nie rozporządza dziś w świecie takim autorytetem, co Papież.

Świat idzie ku odrodzeniu, w dużej mierze dzięki Papiestwu. Bol.

Z dnia

Jak zapobiec „zakobieceniu“ uniwersytetów

Tegoroczni maturzyści zostali powołani do odbycia służby wojskowej. Skutkiem tego pierwszy rocznik na uniwersytetach ulegnie „zakobieceniu“. Pojawiły się głosy, by wobec tego wstrzymać wpisy na 1. rok studiów akademickich. „Gazeta Polska“, przybierając pozę opozycji w stosunku do rządu(!), pisze:

„W żadnym wypadku nie możemy się zgodzić z tym by sprawa ta, tak żywo obchodząca całą opinię publiczną, była załatwiona bez publicznego jej omówienia w zaciszu sal gron profesorskich poszczególnych wydziałów. Sprawa jest zbyt ważna, zbyt związana z całokształtem naszych usiłowań podniesienia gospodarczego i kulturalnego kraju, by mogła być ona rozwiązaną przez ciała profesorskie poszczególnych wydziałów. Nie sądzimy, by nawet M. W. R. i O. P. mogło rozstrzygać ją we własnym zakresie. Jedynie rząd jako całość, po uwzględnieniu wszystkich za i przeciw, może — zdaniem naszym — powziąć decyzję w tej sprawie“.

—oOo—

Najwięcej listów piszą Anglicy

Najwięcej listów, biorąc pod uwagę kulturalne narody, piszą obywatele Anglii. Na jednego bowiem mieszkańca Anglii przypada rocznie 78 napisanych listów. Następne miejsce zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z 67 listami na głowę. Trzecie — Szwajcaria z 60, czwarte — Niemcy (bez Austrii) 56, następnie Dania — 42, Austria — 38, Luksemburg — 35, Holandia — 31, Belgia — 29, Szwecja 28, Francja — 26, Norwegia — 21, Włochy, Hiszpania i Portugalia po 20.

Niestety źródła, z których korzystamy nie podają danych, dotyczących Polski. Pod względem pisania kart pocztowych pierwsze miejsce zajmuje Japonia. W ciągu jednego roku piszą Japończycy 2 i ½ miliarda kart pocztowych.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Problemy dnia

Przegląd tygodników

„KOBIETA — TRUMNA“.

„Prosto z Mostu“ przynosi m. in. świetny w treści i formie artykuł p. W. Majdańskiego p. t.: „Oszczędzanie na... dzieciach“. Autor stwierdza, że w r. 1931 było w Polsce 470.800 przyrostu naturalnego; w r. 1937 tylko 374.500, choć w 1937 r. ludności w Polsce było o 2 miliony więcej, niż w r. 1931. Jest to pisze „oszczędzanie na... dzieciach“ Autor mocno zwraca się przeciw zamożnym rodzinom, które tę „oszczędność“ stosują. Są — pisze — „kobiety — trumny“, które trzeba piętnować.

„Pani — pisze — jest potrzebny na ten przykład kołnierz, choćby na początek tylko — żółty lis. Pani często myśli: żeby nie te dwoje dzieciarów, mogłabym mieć nawet srebrnego. I wzdycha, czemu tam tych dwóch bachorów nie „spławiła“. O, teraz już nie będzie taka głupia“.

ŻYDZI, A KULTURA.

Poznańska „Kultura“ w artykule p. A. Rogalskiego, omawia ujemny wpływ żydowskiej umysłowości na polską kulturę. Polega on na „spłycaniu“ problemów.

„Ta — pisze — znamienna cecha psychiki żydowskiej — spłycanie wszystkiego i brak zrozumienia dla zjawisk i wartości prawdziwie duchowych swój wyraz znalazła również w literaturze. Weźmy najbliższe nam przykłady. Poezje Leśmiana, Tuwima, Słonimskiego i Witlina. Kto czytał „Łąkę“ Leśmiana, tego uderzyć musiało niesłychanie zmysłowe aż do monstrualności posunięte widzenie rzeczywistości, przy czym rzeczywistość ta wygląda jak jakieś ogromne ciasto, z którego wyobraźnia poetycka wyrabia za pomocą magicznych machinacyj poszczególne formy i twory. Tuwim — wspaniała wirtuozeria, kunszt formy, sztukmistrzostwo, wybitna zdolność do naśladowania, do podpatrywania, podrabiania, zwłaszcza pewnych przejawów przyrody, do doskonałości doprowadzona biegłość w rzemiośle poetyckim, lekkość, efekciarstwo, fajerwerkowość. Ale kto przeżył przy tym uczucia wzniosłości, w kim to wzbudziło zadumę, kto doznał naprawdę głębokich przeżyć duchowych, żeby już nie powiedzieć — metafizycznych?“

„SŁAWIANIE“ I CZECHY.

Sympatyczny rzeźbiarz, niesympatyczny pisarz, Stach Szukalski, radzi „zbawić“ Czechy przez rozbiór Czechosłowacji.

„Dziś — woła — aby zbawić Czeski Lud od zagłady takiej czy innej — trzeba Czechy rozebrać. Uprzedzić Niemców i dać im moralną wymówkę, że to nie oni to uczynili proponując podział Czechosłowacji według rasowych osiedleń.

Niechaj Niemcy biorą Sudety, Węgrzy swą przynależność, a z Polską połączyć federacyjnie sławiański Lud.

Wymordować zdrajców Czeskiego Narodu co spowodowali uniwersalną nienawiść przeciw Czechom swą pro-komuną.

Niechaj związanie zbawionych szczepów sławiańskich będzie początkiem Sławii, tj. Federacji Sławian (z wykluczeniem mongolo-moskowitów).

Anglia ni Francja niczego nie uczynią w chwili decydującej. Francja już kona, tak jak przedrozbiorowa Polska konała, kiedy obce państwa decydowały o jej rządach.

A jeżeli dziś stać będzie Francję na decyzję — to będzie jeszcze gorzej — bo nie będzie to jej decyzja a Moskwy. Linia Maginota przyda się wrogom ludzkości. La Rocque nie umiał utrzymać tempa popularności, jego „szlanca“ już zastygła pełna bąbli i braku inicjatywy.

Starcza bezrada Anglii i Francji zrobiła Hitlera geniuszem inicjatywy. Dziś jedynie zbawieniem Francji jako też i Hiszpanii jest połączenie się pod łacińskim geniuszem Mussoliniego.

Łacińcy muszą się złączyć razem pod Mussolinim, bo Germanie już to czynią. Moskwa się niedługo rozsypie i będzie podzielona. Potem największymi wrogami, mimo dzisiejszych inscenizacji kumostwa będą Italia i Niemcy.

Zatem pośpiesznie rozebrać Czechosłowację za inicjatywą Polski, by związać Sławię i wieczne przymierze zaprzysiąc z Italią przyszłą połączoną Latiną“.

RUCH RELIGIJNY NA WOŁYNIU.

„Polityka“ przynosi wywiad z b. woj. Borkowskim na temat Wołynia. M. in. na pytanie, co sądzi o prawosławiu i o „akcji rewindykacyjnej“ na Wołyniu (Hryńki) b. woj. odpowiedział:

„Z prawdziwym niepokojem należy obserwować niewyjawione podstawy pewnych kierunków naszej polityki wyznaniowej w stosunku do prawosławia, które zdają się mieć na celu utworzenie czegoś w rodzaju polskiego prawosławia, mającego powoli wyrugować uniwersalny katolicyzm.

O ile jednak chodzi o rewindykację osób dla

Wiadomości sportowe

Jędrzejowska doszła do ćwierćfinału i gra z Jacobs

W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu Jędrzejowska pokonała w poniedziałek ostatnią przeciwniczkę w swojej grupie Morphew (Płd. Afryka). Polka grała tym razem bardzo dobrze i spotkanie wygrała łatwo w dwóch setach 6:3, 6:2.

W ćwierćfinale Jędrzejowska niespodziewanie spotka się z Helen Jacobs (U. S. A.). Amerykanka, która w tym roku nie była rozstawiona, łatwo pokonała w poniedziałek rozstawioną Scriven (Anglia) 6:3, 6:0, kwalifikując się zamiast niej do ćwierćfinału.

Poza Polką i Amerykanką do ćwierćfinałów zakwalifikowały się jeszcze Helen Wills-Moody, Marble, Fabyan, Mathieu, Sperling i Stammers.

* * *

W rozegranych w poniedziałek ćwierćfinałach gry pojed. panów o mistrzostwo Wimbledonu padły następujące wyniki: **Austin** (Anglia) pokonał Elmera (Szwajcaria) 6:2, 6:1, 6:2; **Henkel** (Niemcy) wygrał z Hechtem (Czechosłowacja) 7:5, 6:1, 6:2. **Budge** (Ameryka) wyeliminował Cejnara (Czechosłowacja) 6:3, 6:0, 7:5. **Puncec** (Jugosławia) wygrał z Mc Phail (Anglia) 6:2, 6:1, 6:1; w półfinałach walczą zatem **Budge, Austin, Henkel i Puncec.**

Czy zapadnie wreszcie rozstrzygnięcie w Lidze krak.?

(t) Dziś we środę odbędą się tylko dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo krak. Ligi Okr., ale mające niemal znaczenie decydujące tak w rozstrzygnięciu kwestii zdobycia mistrzostwa, jak i spadku. Dwaj pretendenci do mistrzostwa **ZS Chełmek i Makkabi** grają ze sobą w Chełmku dziś o godz. 17, drugim spotkaniem będzie dokończenie przerwanego meczu **Korona — Fablok** (boisko Korony g. 10). Pierwsze spotkanie, na które wybierają się „kibice“ krakowscy pociągiem popularnym, o ile przyniesie zwycięstwo Chełmkowi, przyniesie mu jednocześnie mistrzostwo i wtedy Chełmek miałby do rozegrania ewentualne spotkanie decydujące z eksligową Garbarnią, o ile ta zdobędzie pierwsze miejsce w rundzie wiosennej rozgrywek. Przegrana Chełmka lub remis otwierałyby duże możliwości na mistrzostwo dla Fabloku. Fablok gra z Koroną dalszy ciąg przerwanego spotkania. Do zakończenia pozostaje jeszcze 55 minut, a prowadzi Korona 2:1. Czy spotkanie to Korona rozstrzygnie na swoją korzyść, jest wątpliwe, gdy przez 55 minut może się dużo zmienić, o ile by jednak zwyciężyła, miałaby b. duże możliwości uratowania się od spadku.

Pozostaje jeszcze jedno przerwane spotkanie do zakończenia: dogrywka meczu Garbarnia — Krowodrza. Odbędzie się ona we czwartek i trwać będzie 8 i pół minuty z tym, że stan przerwanej gry brzmi 1:0 dla Garbarni.

DALSZY CIĄG MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AUTOMOBILOWEGO.

W poniedziałek o północy rozpoczął się trzeci etap Międzynar. Raidu Automobilowego. Trasa jego przebiegała z Warszawy (przez Lublin, Zamość, Lwów, Stryj, Sambor, Sanok, Nowy Sącz) do Zakopanego i wynosiła 841 klm. Z Warszawy wystartowało 58 wozów, do Lwowa przybyło 55 wozów, do Zakopanego 54. — W klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu w dalszym ciągu znajdują się zespoły Lancii (inż. Polturak, por. Kołaczkowski, dyr. Szwarcsztajn) oraz Fiata (Ghisalba, Pronaszko, Zychoń, Jan Ripper). Obie drużyny nie mają punktów karnych.

Trzeci etap był bardzo ciężki i na jego trasie wydarzyło się kilka wypadków. Największą szybkość przeciętną, bo 81 klm. na godzinę osiągnął p. Mazurek na „Chevrolecie“.

Z okazji „Tygodnia Morza“

Zadania Polski na morzu

W dniach od 23 do 29 bm. cała Polska obchodzi uroczyście „Tydzień Morza“. W „Tygodniu“ tym zagadnienia morskie dominują nad innymi i przypominają nam, że

> do Morza Polskiego mamy wielkie prawa, ale jeszcze większe obowiązki,

względem niego. Do pewnego zwyczaju należy sporządzać co roku bilans naszego dorobku morskiego, tym razem od zwyczaju tego odstąpimy, poprzestając na stwierdzeniu, że nasz dorobek morski jest wcale poważny. W czasie ostatniego pięciolecia niemal w dwójnasób wzrosła nasza flota handlowa i wojenna, rozbudowane zostały urządzenia portowe Gdyni, powołaliśmy do życia nowy port rybacki w Wielkiej Wsi i wreszcie przystąpiliśmy do budowy własnych statków na terenach gdyńskiej stoczni.

Bezwątpienia więc uczyniliśmy wiele. Niemniej jednak cały ogrom pracy pozostaje przed nami. Mimo niezaprzeczonego rozwoju naszego potencjału morskiego, dotychczas zaledwie 9% obrotów Gdyni i Gdańska odbywa się pod polską banderą, uprzemysłowienie naszego największego portu Gdyni jest wciąż niedostateczne i źle zorganizowane, nasza marynarka wojenna jest nadal zbyt szczupła w stosunku do zadań, jakie na nią mogą spaść, a wreszcie wciąż jeszcze nie nauczyliśmy się na morzu „zarabiać“.

Są kraje na świecie (Norwegia, Dania), którym morze dostarcza chleba, dla których flota handlowa jest żywicielem. Są to kraje z wiekową tradycją morską, z doskonałym przygotowaniem i wyposażeniem. My jeszcze nie możemy się do tych krajów przyrównać. Ale powinniśmy się od nich uczyć, na nich wzorować. Dlatego naszym najpilniejszym zadaniem powinna być dalsza rozbudowa floty handlowej i wojennej, kształcenie nowych kadr ludzi, którzy morze nie tylko kochają ale i je znają.

Przy tym wszystkim nie wolno nam zapomnieć, o jednym: nie ma Polski bez morza, ale nie ma też morza bez Pomorza.

J. Pr.

—x—

Krytyczna nota Polski do Ligi Narodów
w sprawie surowców i kolonij

Wedle doniesień nadeszłych z Genewy, Rząd polski przekazał generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów notę, w której zajął stanowisko w odniesieniu do problemu surowcowego, dając równocześnie wyraz swej krytycznej ocenie prac komitetów ligowych, opracowujących powyższe zagadnienie.

Komunikatu do tej pory nie ogłoszono. Delegacja polska udzieliła jednak przedstawicielom prasy wyjaśnień, które w głównych punktach przedstawiają się następująco:

W swej nocie rząd polski uczynił szereg zastrzeżeń w odniesieniu do prac wydziału surowcowego i komitetu gospodarczego Ligi Narodów.

W odpowiedzi polskiej zwrócono uwagę na fakt, że prace podkomitetów nie uwzględniły w pełni znaczenia powyższej sprawy dla krajów ubogich w surowce, które muszą wzmóc stopień swego uprzemysłowienia.

Rząd polski zastrzegł się następnie co do stanowiska zajętego wobec jeszcze nie udostępnionych terytoriów kolonialnych przedstawiających bogate rezerwy surowcowe.

Następnie stwierdzono w nocie, że stanowisko, jakie zajął komitet gospodarczy w kwestii kolonialnej dowodzi, że nie zdał sobie dostatecznie sprawy ze znaczenia, jakie dostęp do źródeł surowcowych miałby dla wzmożenia produkcji i konsumcji w pewnych państwach.

ROZPOCZĘCIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO MORZA POLSKIEGO.

W poniedziałek rozpoczął się z okazji „Dni Morza“ **„Wyścig Kolarski do Morza Polskiego“.** Pierwszego dnia odbył się etap Warszawa—Grudziądz (230 klm.).

Na metę w Grudziądzu przybył jako pierwszy **Wiśniewski** 8:45 min. Drugi Wasilewski z różnicą 0,2 sek., trzeci Bienko. — Wyścig ten odbywa się na trasie Warszawa—Grudziądz — Gdynia — Chojnice — Poznań — Kutno — Warszawa. Zakończony zostanie w dn. 3 lipca.

DZIECIĘCE WYŚCIGI WIOSENNE.

Dziś na torze KS Cracovii, odbędą się interesujące **„Dziecięce wiosenne wyścigi na hulajnogach“** o puchar przechodni. Program wyścigów obejmuje biegi: 1) na hulajnogach drewnianych, 2) na hulajnogach sprychowych, 3) na rowerach trójkołowych. Początek o godz. 10.30. Nagrodami obdarowane zostaną wszystkie dzieci biorące udział w wyścigu.

KSM Dębniki — Garbarnia, rozegrają spotkanie w koszykówce o mistrzostwo kl. B, dziś o godz. 11, na boisku Ośrodka WF., przy ul. Zwierzynieckiej.

—x—

Radio

„NIEBEZPIECZNE ZABAWY DZIECI“. Wiele ludzi nie zdaje sobie sprawy, jak często dzieci ulegają nieszczęśliwym wypadkom podczas zabawy, jak często ulegają niebezpiecznym zranieniom, złamaniom rąk i nóg, jak często tracą wzrok, a nawet życie. Zwłaszcza groźne dla wzroku skaleczenia oka zdarzają się u dzieci często podczas nieodpowiedniej zabawy. Zwiększony dozór nad dziećmi i nad ich zabawami, czujność i opieka rodziców i wychowawców może uratować wiele dzieci od nieszczęśliwych wypadków i kalectwa. Na ten temat będzie mówił w rozgłośni krakowskiej dr M. Wilczek, docent U. J. w piątek dnia 1 lipca o godz. 8.50 rano.

NEAPOL ŚPIEWA. We czwartek, dnia 30. VI. o godz. 21.00 usłyszą radiosłuchacze z Krakowa na fali ogólnopolskiej audycję muzyczno-słowną w opracowaniu znanego pisarza Jalu Kurka pt. „Neapol śpiewa“. Neapol przysłowiowe miasto pieśni uwiecznione w poezji, pieśniach i filmie dzwiękowym — ukaże się słuchaczom w odmiennej szacie, nadanej mu przez Jalu Kurka.

POLA ELIZEJSKIE. Dnia 30. VI. o godz. 18.30 wprowadza P. Radio do Teatru Wyobraźni premierę hiszpańskiego pisarza, Salvadora Madariagi, pt.: „Pola Elizejskie“, w reżyserii Ant. Bohdziewicza. Oryginalny tytuł dialogu Madariagi brzmi „Nowe dialogi umarłych“, które wprowadzają słuchacza na Pola Elizejskie, gdzie duchy Goethego, Marii Stuart, Voltera, Napoleona, Karola Marksa i Prezydenta Waszyngtona — rozprawiają spokojnie o sprawach, które na padole ziemskim rozstrzyga się zazwyczaj przy pomocy miecza i ognia. Faszyzm, komunizm, Liga Narodów, przyszłość Europy i świata — oto tematy tej osobliwej rozmowy duchów. W dziwnym zestawieniu postaci, jakie wprowadza autor nie chodzi o żart, o zwykłą zabawę. Obywatel dzisiejszy niespokojny i nieufny znajdzie w tej rozmowie wiele krzepiących myśli, wiele materiału do rozważań poważnych.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK 30 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 6.45 Muzyka lekka z płyt; 7.00 Wiadomości dziennika poran.; 17.15 Muzyka z płyt; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.20 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa (z wieży Mariackiej); 12.03 Aud. południowa; 15.15 „Wielki dzień Juluka Horoszki“ pogadanka; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka: „Spółdz. zielarska“; 17.00 Płyty i progr. na jutro; 18.00 Jan Matejko — odczyt; 18.10 Utwory wokalne; 18.30 „Pola Elizejskie“, słuchowisko; 19.00 Utwory muzyczne; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Lekka audycja muzyczna; „Neapol śpiewa“; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka polska kameralna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; 8.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Gród górniczy sprzed 4.000 lat“ odczyt; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.10 Koncert; 17.50 Program na dzień następny; — 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Zagadnienia“; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert symfoniczny.

Lwów, godz. 8.00 „Wesołe dzień dobry“; 11.20 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Utwory muzyczne; 14.35 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Tajemnice Lwowa“; 17.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka z płyt; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo — Uwaga“ 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa w Katowicach; 15.30 Szkic literacki; — 17.00 Pogadanka; „Czarodziejska góra w Istebnej“; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Wiadomości rolnicze; — 17.55 Program na jutro; 21.00 „Spółdzielczość wśród dziewcząt śląskich“ — pogadanka; 22.00 Wiad. sportowe; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.05 Ryga Koncert symfoniczny; 20.00 Sottens Koncert symfoniczny; 20.00 Wrocław „Flet czarodziejski“ — opera; 20.10 Hamburg „Ulysse“ — opera komiczna; 20.10 Deutschlandsender „Wesoła wdówka“ — operetka; 20.30 Bruksela franc. „Czar walca“ — operetka; 21.00 Mediolan „Złoty kogucik“ — opera.

—oOo—

---

wiary rzymsko-katolickiej na Wołyniu, to sądzę, iż nie może ona wydać znaczniejszych rezultatów, ze względu na zbyt uproszczoną, nawet jak na taki wschodni kraj, metodę załatwiania zagadnień religijnych“.

HERBATA Z OGONKÓW.

A teraz coś dla pań domu!... „Merkuriusz Polski“ lansuje herbatę — z ogonków wiśni. — Kto chce, niech próbuje. Ja wolę — kwaśne mleko!

„Smaczną i niewinną herbatę — pisze „Merkuriusz“ — przygotowują francuzi z ogonków wisien. Do tego celu nadają się tylko wiśnie zwyczajne, tzw. wiślanki, bardzo rozpowszechnione w Polsce.

Podczas sezonu smażenia konfitur nasze panie wolą kupować wiśnie bez ogonków. W Polsce ogonki są obrywane i idą do śmieci. Inaczej jest we Francji, zwłaszcza w Alzacji, gdzie olbrzymie ilości wisien przerabia się na kirsch, wódkę znakomitą o zapachu gorzkich migdałów. Tam ogonki zbiera się troskliwie, gdyż zapotrzebowanie stale wzrasta.

Przez pewien czas Francja miała kłopot, albowiem po wybuchu wojny i po przewrocie w Rosji dawał się tam odczuwać brak ogonków wiśniowych. Trzeba przytem wiedzieć, że za dawnych czasów ogonki wiśniowe były sprowadzane do Francji wagonami z guberni Włodzimierskiej, a w mieście Wiaźniki nad rzeką Klaźmą mieścił się ośrodek handlu tym osobliwym towarem.

Aby herbata była dobra, ogonki muszą być odpowiednio przygotowane. A więc płócze się je w kilku wodach, zlekka obsusza, układa w warstwy, naciska i trzyma się aż do zbrunatnienia“.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 29 CZERWCA. ŚŚ. Piotra i Pawła, Apostołów. Dzisiejszy dzień, to święto prymatu papieskiego, uczczenie nieomylności Kościoła. Dzień pamiątkowy dwu apostołów, z których jednemu dana jest najwyższa władza w Kościele, a drugiemu łaska i posłannictwo głoszenia Ewangelii między poganami.

Wschód słońca o godz. 3.16, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 45 minut.

—x—

Kronika krakowska

USTALENIE KONTYNGENTU MIĘSA, PRZEZNACZONEGO NA UBÓJ RYTUALNY. Urząd Wojewódzki w Krakowie ustalił kontyngent mięsa przeznaczonego na ubój rytualny na lipiec, sierpień i wrzesień w wysokości 465.000 kg żywej wagi.

ARESZTOWANIE SYNA B. KURATORA SZKOLNEGO. Policja aresztowała w Krakowie Bolesława Szczęsnego Lewickiego, syna b. kuratora szkolnego w Lublinie. Lewicki jest bratem skazanej niedawno przez sąd lubelski komunistki. Lewickiego przewieziono do Warszawy.

WNIESIENIE KASACJI OD WYROKU NA FLEISCHEROWĄ. Obrońcy Fleischerowej wnieśli kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

NAGRODY ZA WZOROWĄ CZYSTOŚĆ DLA DOZORCÓW DOMOWYCH. We środę o godz. 11 w sali konferencyjnej Ratusza krakowskiego, odbędzie się uroczystość wręczenia 78 dozorcom domowym nagród w formie książeczek oszczędnościowych K. K. O. z kwotą 10 zł za wzorowe utrzymanie czystości w powierzonych ich opiece realnościach.

WYNIK ZBIÓRKI NA KOLONIE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. Urządzona w dniu 19 bm. zbiórka na cele Kolonii w Porębie Wielkiej przyniosła sumę zł 832.94 brutto, a po potrąceniu wydatków w kwocie zł 22.80, zł 810.14 netto.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria z Zawalidów Ignacowa Petelenzowa l. 76, wdowa; śp. Weronika Chachlewska l. 80, siostra III. Zakonu św. Franciszka; śp. Maria Wójcik l. 71, siostra III. Zakonu św. Franciszka; śp. Janina Olszewska l. 26.

Komunikaty

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele W. W. S. S. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się 3 lipca b r.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. Seb. W., Kraków. Nadesłanego artykułu nie zamieścimy, gdyż do toczącej się dyskusji nie wnosi nic nowego, a tylko powtarza rzeczy znane.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa 29. VI. „Gałązka rozmarynu".
Czwartek 30. VI. „Wiosenne porządki".
Piątek 1. VII. „Jej syn".

REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH
Al. Krasińskiego:

Program światowych atrakcyj. Na czele rewelacyjna tresura 20 tygrysów i 10 lwów z jedyną pogromcynią na świecie p. Giron. Początek 20.30 w. Codziennie o 4.30 pop. i 20.30 wiecz. Po przedstawieniu oczekują tramwaje.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Premiera" i „Rycerze pustyni".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 25 czerwca do 1 lipca br. włącznie „Płomienne serca" — Barszczewska. Cybulski.
L. O. P. P.: „Niewidzialne małżeństwo" i Spotka Gwiazdy). W rol. gł. Tanet Gaynor, Fredric March.
PROMIEŃ: „Eskapada" (Marlena Dietrich) i „Ucieczka ku szczęściu".
STELLA: „Ułan Księcia Józefa" (J. Smosarska).
ŚWIT: „Szeik". W gł. roli Roman Novarro.
UCIECHA: „Żółty Pirat" z Borysem Karloffem i „Romantyczny milioner".
WANDA: „Jej wielkie przeżycie"

—ooo—

Sprawa „Caro" odroczona

W dniu 27 bm. sprawa nadużyć w spółce „Caro" miała być oddana prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Krakowie. W tym też dniu zebrała się komisja prawnicza Rady m. dla przyjęcia wniosków podkomisji i skierowania ich z całym materiałem dowodowym do prokuratora. Po długiej i ożywionej dyskusji, gdzie ujawniła nowe szczegóły, komisja postanowiła odroczyć posiedzenie (a tym samym i oddanie sprawy prokuratorowi) o jeden tydzień.

A więc w dniu 4 lipca zapadnie ostateczna decyzja w tej mocno nieprzyjemnej, a żywo cały Kraków obchodzącej sprawie.

Pociąg popularny na zawody pływackie

Liga Popierania Turystyki, organizuje dnia 3 lipca wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Andrychowa na Zawody pływackie za 3,60 zł w obie strony. Odjazd z Krakowa dnia 3 lipca o godz. 6,10 rano, przyjazd do Andrychowa o 9,20, odjazd z Andrychowa o 19,20, przyjazd do Krakowa o godz. 22.05.

W programie: 1) Powitanie gości, 2) Kąpiel w basenie, 3) Wycieczka autami pod przełęcz Kocierską, 4) Po południowe zawody pływackie, 5) Koncert orkiestry i dancing na werandzie basenu, 6) Pożegnanie wycieczki. Za okazaniem karty kontrolnej (biletu kolejowego) uczestnicy wycieczki korzystają z wydatnych zniżek.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Two Wagons-Lits-Cook Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) do dnia 2 lipca br. godziny 13-tej.

Kongres Eucharystyczny dek. mogilskiego w Mogile

Obecnie wieś zaczyna odgrywać ważną rolę w życiu publicznym. Tu i ówdzie porwana wirem haseł wyległych w kłębowiskach nienawidzących Boga, zwolna oddala się od Prawdy Bożej. Duch apostolski musi stanąć na straży katolickości polskich zagród. Ożywieniem i pogłębieniem zasad ewangelii, a szczególnie rozbudzeniem życia Eucharystycznego działalność katolicka tamuje przesączającą się na wieś zarazę bezbożnictwa.

Nieocenione dla podniesienia poziomu życia katolickiego okazały się wszelkie zjazdy Eucharystyczne; urządzano je dotychczas głównie po miastach.

Dzisiaj doraźna korzyść moralna Kongresów, tamujących zło, a wzmacniających poczucie katolickości, woła, by tego rodzaju obchody urządzać po wsiach. Akcja Katolicka Dekanatu Mogilskiego, świadoma tego, urządza 2 i 3 lipca swój Kongres Eucharystyczny w Mogile.

W siedmiowiekowej świątyni najstarszego miejsca pielgrzymkowego polskiej ziemi u stóp Cudownego Wizerunku Ukrzyżowanego Króla zgromadzi się lud, by dać dowód, że pragnie stać na straży żywego ognia miłości ku Bogu, wiary i wierności Kościołowi.

Program Kongresu

Przed Kongresem zostanie odprawione uroczyste *triduum* w kościele OO. Cystersów w Mogile o godz. 7 wieczorem 29, 30 czerwca i 1 lipca, z kazaniem na temat: *„Eucharystia odnowieniem życia ludzkiego"*.

Rozpoczęcie Kongresu Eucharystycznego nastąpi *2 lipca* o godz. 8 wieczorem, po czym zacznie się *adoracja nocna* Przenajśw. Sakramentu. Poszczególne parafie adorują po trzy kwadranse. W czasie adoracji co 3 kwadranse kazania, przeplatane modlitwami i pieśniami.

Po nieszporach o godz. 10 wieczorem na wielkim dziedzińcu klasztornym studenci gimnazjum OO. Cystersów odegrają wspaniałe widowisko religijne, p. t.: *„Tajemnice Mszy św."* Calderona. O północy uroczystą Sumę odprawi ks. dziekan *Leon Katana*. O godzinie 9 Sumę pontyfikalną będzie celebrował Ks. Metropolita *Adam Stefan Sapieha*.

Po Sumie odbędzie się defilada K. S. M., a następnie *Akademia* na dziedzińcu klasztornym. Przemawiać będą p. p. inż. *Rościszewski* i dr *Lubowiecki*.

O godz. 13.30 wyruszy *procesja kongresowa* do ołtarza polowego, gdzie po nabożeństwie wypowie kazanie ks. kan. *Antoni Góralik*. Po powrocie do klasztoru nastąpi zakończenie Kongresu.

PAMIĄTKOWA BROSZURKA.

W związku z Kongresem, nakładem Dekanalnej Akcji Katolickiej w Mogile wyszła drukiem pamiątkowa broszurka, p. t. *„Dzień Eucharystyczny Dziekanatu Mogilskiego w Mogile"*. Broszurka zawiera uwagi o znaczeniu kongresów Eucharystycznych, szczegółowy program Kongresu w Mogile, cały szereg religijnych pieśni oraz kilka informacji o kościele mogilskim.

—ooo—

W sprawie gospodarki w Kamieniołomach Miast Małopolskich

Gospodarka w krakowskich przedsiębiorstwach miejskich jest od pewnego czasu przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie. Podniesiono cały szereg poważnych zarzutów na podstawie faktów, które wyszły na jaw na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 1 czerwca b. r.

Obecnie w kilku dziennikach krakowskich i lwowskich ukazał się komunikat dotyczący gospodarki w Kamieniołomach. Wspomnianego komunikatu „Głosowi Narodu" nie przysłano.

Komunikat zawiadamia na wstępie, że 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Firmy Kamieniołomy Miast Małopolskich oraz Komisji Rewizyjnej tej firmy. Z komunikatu dowiadujemy się, że rezygnacja dra Rudolfa Radzyńskiego ze stanowiska prezesa Rady Nadzorczej została przyjęta. Wiadomości, które w ostatnich dniach pojawiły się w prasie, komunikat nazywa niezgodnymi z prawdą, po czym stwierdza:

„odbyte w dniu 9 maja 1938 Walne Zgromadzenie Spółki na jednomyślny wniosek Komisji Rewizyjnej Spółki przyjęło do jednomyślnej zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1937 i rachunek strat i zysków, wykazujący czysty zysk w kwocie zł. 171.852,19. oraz udzieliło na tej podstawie absolutorium dotychczasowym Władzom Spółki. Komisja Rewizyjna Spółki nie stwierdziła żadnych uchybień, lecz przeciwnie uznała wyniki gospodarki za dodatnie".

Komunikat polemizuje z notatką zamieszczoną w **„Głosie Narodu" z dnia 16 b. m.** i twierdzi, że **„Rada Nadzorcza na posiedzeniu dnia 23 kwietnia b. r. wyłoniła ze swego grona specjalną Komisję techniczno-administracyjną dla przygotowania wniosków odnośnie usprawnienia pewnych działów gospodarki Firmy, uzupełniając ją następnie na posiedzeniu w dniu 24 bm., zgodnie z uchwałą Zarządu m. Krakowa i Lwowa jako ekspertami w sprawach finansowo-administracyjnych".**

Uwaga Redakcji. Ten optymistyczny komunikat kłóci się z materiałami, które zostały ujawnione na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej. Odczytane na nim materiały, dały zupełnie inny obraz gospodarki w kamieniołomach miejskich.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklistów

Na ul. Szczepańskiej wydarzyła się we wtorek katastrofa, będąca skutkiem nieostrożnej jazdy woźnicy *Stanisława Nowackiego*. Nowacki jechał jednokonnym wozem ulicą Szczepańską i potrącił motocykl, na którym jechali *Zbigniew Nowicki*, student W. S. H. i *Władysław Nędzowski*, handlowiec.

Wskutek potrącenia motocykl przewrócił się, a jadący na nim doznali ciężkich uszkodzeń. *Nędzowski doznał pęknięcia czaszki*, Nowicki zaś zranił sobie poważnie głowę. Pogotowie przewiozło obu rannych na klinikę U. J. *Stan ich jest bardzo ciężki.*

Nowacki został aresztowany.

135 rozpraw karno-administracyjnych w jednym dniu

W Starostwie Grodzkim w Krakowie odbyło się we wtorek 135 rozpraw karno-administracyjnych przeciwko właścicielom realności. Między innymi skazani zostali: *Symche Latacz* (Szeroka 36) na 2000 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu, *Regina Rotwein* (Stolarska 15) na 2 tys. zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu, *Salomon Lieblich* (Wielicka 73) na 1.000 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu, *Adolf Eder* (Wielopole 13) na 1000 zł. z zamianą na 6 tygodni aresztu, *Szymon Roder* (Kalwaryjska 93) na 1000 zł. z zamianą na 6 tygodnie aresztu.

Działalność komisji lustracyjnych

Dziewięć Komisji Obwodowych lustracyjnych przeprowadziło na terenie Krakowa w czasie od 24 maja do 23 czerwca b. r. kontrolę realności oraz lokali przemysłowo-handlowych w łącznej ilości 8.347. Zarządzeń porządkowo-sanitarno-budowlanych wydano 4.534. Dotychczas zarządzeń tych wykonano w całości 1.645, częściowo 443. Rozpraw karnych przeprowadzono w Starostwie grodzkim 1.730.

—o—

Sygnatura: Km. 31/37 i łączne.
Sygn. E. 13/37 i łączne.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1938 r. o godzinie 10.15 w Sądzie Grodz. w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Abrahama Mojżesza Hutterera, Ruchli, v. Rosy Auerbach, Süsli v. Zofii z Huttererów Markowitz, Moszka Herscha Grundmanna, Chany v. Anny Hojdowej, Markusa Hutterera, Izraela Hutterera, Eisiga v. Izydora Hutterera nieruchomość lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składająca się z pbd. lkat. 486 i 338 o powierzchni 804 m. kw. Na pbd. lkat. 486 stoi budynek mieszkalny 2-piętrowy, papą kryty, oznaczony Nr. orj. 6, zaś na pbd. lkat. 338 stoi oficyna mieszkalna 1-no piętrowa kryta dachówką cementową. W podworcu znajduje się stajnia murowana i szopy drewniane. — Wyżej wymienioną nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 48.838.—, cena zaś wywołania wynosi zł 32.558 gr 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.883 gr 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Oświęcim, dnia 27 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler

Sygn. IV. Km. 614/37.
Wierzyciel: Maria Wierzbanowska w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1938 r. o godzinie 15 w Krakowie, przy Alei Skrzyneckiego L. 6, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Jana Kopty w Krakowie, ruchomości, a mianowicie: lornetka, spinka złota, futro męskie, 20 prosiąt, maszyna do pisania, termos, obrazy, flobert, garnitur klubowy, stolik okrągły, kilim podłogowy, pomocnik kredensu, kurtka, dwie krowy i dwa konie, oszacowane na kwotę 2.442.—.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 25 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Talaga.

Z targu zwierząt w Krakowie

W tygodniu od 18—24 bm. spędzono na targu: buhaji 247, wołów 33, krów 162, jałówek 192, cieląt 885, nierogac. 1192, razem 2711 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi (a = I. klasa, b = II. klasa, c = III klasa): **buhaje:** a) 0.62—0.74, b) 0.52—0.62, c) od 0.48—0.52; **woły:** a) 0.65—0.75, b) 0.59—0.60; **krowy:** a) 0.55—0.68, b) 0.50—0.55, c) od 0.40—0.50; **jałówki:** a) 0.62—0.76, b) 0.55—0.62, c) od 0.48—0.55; **cielęta:** a) 0.80—0.95, b) 0.70—0.80, c) od 0.62—0.70; **nierogacizna:** a) od 0.95—1.12, b) od 0.85—0.95.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2591 sztuk, na konsumcję innych gmin 46. Przebieg handlowy: Spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych silniejsze niż w poprzednim tygodniu targowym. Ceny bydła i cieląt utrzymane, ceny nierogacizny nieco lepsze. — Transakcje żywe, usposobienie spokojne.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

HENRY BORDEAUX 66
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

W przeddzień wyjazdu Martyna błagała siostrę, by zaprosiła Lucia do Grasse na czas jego krótkiego urlopu.

— Biedak, nie ma bliskiej rodziny, prócz jednej, starej ciotki w Mediolanie. Idź więc Sabino do niego i poproś, żeby koniecznie jechał z nami.

— Będzie dużo łepiej, gdy zrobisz to sama.

— Nic nie upoważnia mnie do tych zaprosin.

— Uczyń to w moim imieniu.

— Krok taki z mej strony dawałby zbyt dużo do myślenia.

— Nic by to nie szkodziło. Zresztą obiecywałaś nawet sama mu się oświadczyć według obecnej mody.

— Łatwiej to powiedzieć, jak wykonać.

— Sądziłam, żeś odważniejsza.

— Odważną byłam niegdyś, ale już nie teraz.

— A to dlaczego?

— Bo ja wiem.

— Chcesz więc koniecznie bym działała za ciebie?

— Sabino kochanie, idź do niego! Telefonu nie ma w mieszkaniu, list jest niewystarczający. — Trzeba go przekonać, namówić, a potrafisz to ty jedna.

— Zatem pójdę, ale tylko na twoje wyraźne żądanie!

Jak obiecała, tak poszła. Dnia tego miała na sobie suknię i krótki żakiecik z naturalnego lnu, którego kremowa barwa podnosiła kolor twarzyczki ledwie ocienionej ogromnym kapeluszem z przeźroczystej słomki. Jej pełna harmonii sylwetka wzbudziła znów zachwyt ubogiej dzielnicy, wyrażony dosadnymi, głośnymi komplementami. Były to pierwsze, upalne dni września, ona jednak biegła szybko pomimo gorąca, a pośpiech ten robił wrażenie, jakby chciała się pozbyt uciążliwego obowiązku, lub jakby spieszyła się na jakieś rendez-vous. Na wysokie, niewygodne schody wybiegła jeszcze prędzej i niemal bez tchu zadzwoniła do drzwi wchodowych.

Lucio otworzył jej sam. Ordynansa nie było w domu. Widok jej zmięszał go:

— Pani u mnie? — pytał zdziwiony.

Zrazu nie mogła mu odpowiedzieć tak bardzo była zdyszana, więc uśmiechnęła się doń tylko spod wielkiego kapelusza. Ujął ją za rękę i wprowadził do salonu pełnego chińskich bożków i japońskich haftów, gdzie nie dochodził odgłos z zewnętrznego świata. Znajdowali się dziwnie daleko od wszystkiego i od wszystkich, a zamknięte żaluzje przyćmiewały światło słoneczne. W pokoju panował tajemniczy półcień. Ceremonialnym tonem poprosił, by usiadła na kanapie.

— Podam pani coś chłodzącego do napicia. Na polu upał tropikalny.

Po chwilce wrócił niosąc jedną tylko szklankę na tacce z lakki.

— A teraz musi pani zgadnąć, z jakiego owocu jest ten sok.

Wypiwszy połowę zawartości szklanki postawiła ją na stole, na co on chwycił ją i opróżnił do reszty. Nie zdziwiła się tym wcale, a także nie zdołała jeszcze przemówić ani słowa, podczas gdy Lucio obsunął się przy niej na kolana. Widok ten przestraszył ją. Zorientowała się w mgnieniu oka, że musi czym prędzej wyjaśnić mu cel swej niespodziewanej wizyty.

— Przychodzę, — rozpoczęła, lecz głos odmówił jej posłuszeństwa.

— Tak, — podchwycił tajemniczym szeptem przyszłaś do mnie, Sabino, a ja czekałem na ciebie od tak dawna, zdaje mi się nawet, że czekałem na ciebie jeszcze przed naszem poznaniem. Nikogo, jak tylko ciebie szukałem w mych podniebnych włóczęgach, oraz w marzeniach... I oto przychodzisz do mnie nareszcie...

— Ależ nigdy w świecie, — chciała Sabina sprostować pomyłkę.

Jednakże słowa sprzeciwu ledwie przechodziły jej przez usta, więc też udał, że ich nie słyszy, tylko ciągnął dalej przybliżając się do niej coraz więcej:

— Kocham cię od przeszło dwóch lat, od pierwszego spotkania pochłaniałem się wzrokiem, choć ty nie przeczuwając niczego wciąż mówiłaś mi o swej siostrze. Aż nareszcie, nareszcie zrozumiałaś mnie ukochana... Jesteś u mnie, więc pozwól upoić się mi twoim widokiem, jakbym cię widział po raz pierwszy w życiu... (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz „ „ „	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.